KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 30 SIERPNIA 1932 R. Nr. 202.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Likwidacja strajku

URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.8. — Strajk pracowników wydziałów administracyjnych magistratu warszawskiego zakończył się. Dziś wszyscy urzędnicy i robotnicy magistraccy stanęli do pracy.

Wczoraj w niedzielę o godz. 1 popołudniu, kiedy w lokalu związku zawodowego pracowników miejskich obradował komitet strajkowy, opracowując szczegóły rozszerzenia akcji, prezydent miasta, inż. Słomiński, wezwał delegatów do siebie na konferencję, aby tam opracować umowę kompromisową, likwidującą strajk.

Po godzinnej naradzie z prezydentem, postanowiono strajk zakończyć. Prezydent miasta złożył oświadczenie, iż w ciągu trzech najbliższych dni kasa miejska wypłaci urzędnikom przeszło dwa miljony złotych, która to suma całkowicie pokryje zaległą lipcową oraz połowę pensji sierpniowej. Druga połowa pensji sierpniowej zostanie wypłacona 15-go września, zaś pensja wrześniowa 1-go października.

Tygodnik monarchistyczny

W BERLINIE.

WARSZAWA, 29.8 (Tel. wł.). W niedzielę pojawił się w Berlinie pierwszy numer tygodnika „Die Monarchie", wydawany przez socjalno - monarchistyczną partję niemiecką.

POGŁOSKI

O OGŁOSZENIU AMNESTJI.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). W kołach prawniczych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie ma być ogłoszona amnestja. Stoi to w związku z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego, który, jak wiadomo, ma obowiązywać od 1-go września b.r.

Wycieczka dziennikarzy

SZKOCKICH.

WARSZAWA, 29.8 (Tel. wł.). 9 września wyjeżdża z Londynu do Gdyni wycieczka pisarzy i dziennikarzy szkockich.

Aresztowania działaczy

W PIASECZNIE.

WARSZAWA, 29.8. — Wczoraj w Piasecznie pod Warszawą policja aresztowała kilku działaczy z obozu narodowego. Aresztowania nastąpiły na tle zajść, jakie wynikły między Polakami i żydami w walce o zarząd magistratu.

Nic nie powstrzyma

JAPONJI.

PARYŻ 29.8 Z Nankinu donoszą, że japoński charge d'affaires oświadczył przedstawicielowi rządu chińskiego, że nic Japonji nie powstrzyma od uznania państwa mandżurskiego i zaprzeczył zarazem pogłoskom o rzekomych zamiarach Japonji stłumienia siłą wystąpień przeciwjapońskich w Szanghaju.

PROGRAMOWA MOWA VON PAPENA

MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA HINDENBURGA.

BERLIN, 29.8. Na zjeździe westfalskich Związków chłopskich w Muenster, kanclerz Papen wygłosił wczoraj wielką mowę, w której w ogólnych zarysach zobrazował program gospodarczy rządu Rzeszy i poglądy polityczne czynników miarodajnych.

Na wstępie kanclerz ostro wystąpił przeciwko pogróżkom prawicowych i lewicowych radykałów w związku z wyrokami w procesach w Bytomiu i w Brzegu. Kanclerz podkreślił, że obowiązkiem władzy państwowej jest wystąpić do walki z tego rodzaju objawami zdziczenia moralności politycznej, jaka zaznacza się w atakach narodowych socjalistów na rząd i sądownictwo. Żadne prawo nie może pozostawać wyłącznie na usługach jednej tylko klasy lub partji. Do kierownictwa państwem pretendować mogą tylko ci, którzy podporządkują się obowiązującym ustawom.

Przemówienie swoje kanclerz zakończył oświadczeniem, że czynniki rządzące nie zamierzają odstąpić od zasady prawa konstytucyjnego i nie zamyślają zmiany ustroju pakstwa. Rząd działał z polecenia prezydenta Hindenburga, reprezentującego czynnik zarówno autorytetu, jak i demokracji w jednej osobie.

BERLIN, 29.8. Wielka mowa programowa kanclerza Papena znalazła z natury rzeczy różnorakie przyjęcie u poszczególnych obozów politycznych.

Stojący za rządem niemiecko - narodowi są przekonani, że mowa wywołała w kraju bardzo dobre wrażenie i oznacza silny sukces moralny dla kanclerza. Zdaniem ich Papen przedstawia się ponownie społeczeństwu w roli człowieka silnej ręki, a więc tego, na którego większość czeka w obliczu parlamentarnej bezradności. Kanclerz liczyć może dlatego w swoich przedsięwzięciach nietylko na zaufanie prezydenta Rzeszy, lecz także szerokich kół narodu.

W kołach narodowo - socjalistycznych ocenia się polityczne następstwa mowy kanclerza jako nowe wypowiedzenie wojny przez Papena pod adresem hitleryzmu, które oznaczać może spalenie ostatnich mostów. Narodowi socjaliści zdają się być zdecydowani nietylko poprzeć w Reichstagu wniosek nieufności socjaldemokratów, lecz także wnieść osobny wniosek nieufności przeciw gabinetowi Papena.

Taktyka ich w Reichstagu ustalona zresztą zostanie na zwołanem na dziś posiedzeniu hitlerowskich posłów do parlamentów krajowych i Rzeszy. W posiedzeniu tem wziąć ma udział Hitler.

Także w kołach centrum ustosunkowują się krytycznie do większej części wywodów politycznych kanclerza.

Centrum obawia się, że ostrzeżenia tej partji pod adresem rządu pozostały bez skutku i kanclerz zamierza wyłącznie oprzeć się na autorytecie Hindenburga.

Socjaldemokraci widzą w mowie Papena tylko skojarzenie reakcyjnych tendencyj. Także ten obóz z obawą oczekuje dalszego rozwoju wypadków. Zarazem wypowiadają socjaldemokraci walkę rządowemu programowi zwiększenia zatrudnienia, który według ich poglądów przyniesie tylko nieznaczną ulgę na rynku zatrudnienia i oznacza tłusty prezent dla przemysłu.

W tym stanie rzeczy zyskują na znaczeniu rokowania centrum z narodowymi socjalistami. Dotychczas stawiali narod. socjaliści żądania, nienadające się dla centrum do przyjęcia. Obecnie sądzi się, że staną się oni bardziej umiarkowani. Zachodzi jednak pytanie, czy ewentualnie porozumienie między centrum i hitlerowcami pociągnie za sobą praktyczne następstwa.

Z kół, zbliżonych do rządu, wyszła wersja, że w wypadku porozumienia czarno - bronzowego Hindenburg ustąpi ze swego stanowiska. Ponieważ w razie nowych wyborów prezydenckich Hitler posiada wielkie szanse wyborcze, wystarczy to, by znacznie osłabić tendencje koalicyjne centrum.

PRASA FRANCUSKA I ANGIELSKA O PROGRAMIE VON PAPENA.

PARYŻ, 29.8. Prasa francuska, komentując wczorajsze przemówienie kanclerza von Papena, podkreśla bardzo charakterystyczny szczegół, iż rząd Rzeszy wystąpił z programem gospodarczym, obliczonym na dłuższą metę właśnie w chwili, kiedy toczą się rokowania między centrum i hitlerowcami w sprawie koalicji wyborczej.

„Echo de Paris" pisze, że triumwirat Hindenburg — Papen — Schleicher zamierza przeciwstawić się obłędnej polityce Hitlera. Polityka Papena może wywołać zagranicą tylko korzystne wrażenie mimo, iż z mowy von Papena widać wyraźnie, że rząd Rzeszy idzie w kierunku przywrócenia nietylko dawnych bismarckowskich Niemiec, ale także dawnych Prus z czasów Fryderyka Wielkiego.

Socjalistyczny „Populaire" pisze, iż przemówienie Papena stwierdza bardzo wyraźnie, iż rząd Rzeszy nie ma zamiaru uzależniać się od jakiejkolwiek koalicji parlamentarnej. Dziennik socjalistyczny przepowiada rozwiązanie Reichstagu, rządy bez parlamentu. W Niemczech rozpoczyna się nowy rozdział historji. Na widownię występują nowe siły, które rządzić będą krajem, nie licząc się z formalnościami, wymaganemi przez konstytucję.

LONDYN, 29.8 Prasa angielska, komentując przemówienie Papena, pisze, iż z oceną nowego programu trzeba się wstrzymać do czasu, gdy będą znane odgłosy giełdy i finansjery międzynarodowej. Wjaki sposób rząd zamierza i czy zamierza program swój wprowadzić w życie w drodze parlamentarnej, dotychczas niewiadomo.

Powódź nowych podatków

wprowadza dekret Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 29.8. Dzisiaj ukazał się „Dziennik Ustaw", zawierający szereg dekretów.

Pod pozycją 664 znajduje się dekret, ustanawiający fundusz pomocy bezrobotnym. Na fundusz ten składają się opłaty: od kwitów komunalnych, w wysokości od 25 gr. do 7 zł., kwity od mieszkań jedno i dwuizbowych nie podlegają opłatom; opłaty obciążają właścicieli nieruchomości; ;

od biletów wstępu od 5 do 50 gr.; nie podlegają opłatom bilety wstępu na amatorskie zawody sportowe, na wyścigi konne, na widowiska dla żołnierzy oraz młodzieży; za opłaty odpowiada przedsiębiorca;

od totalizatora w wysokości 1 proc., od cukru po 50 gr. od centnara;

od piwa po 25 gr. od hektolitra;

od safesów po 5 zł. miesięcznie od jednego schowka;

od żarówek elektrycznych po 20 gr. od żarówki;

od spożycia gazu w lokalach nieprzemysłowych po 5 proc. od rachunku;

od przebywania w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych od północy do 6 rano po 50 gr. od osoby. Opłaty te wchodzą w życie od 1 września.

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie ścigania powyższych należności.

NOWE MONETY.

Innym dekretem, posiadającym wielkie znaczenie dla naszego życia finansowego, jest dekret pod liczbą 668, w sprawie zmiany ustroju pieniężnego. Dekret ten postanawia: będą wybijane monety złote po 100, 500 i 25 zł., srebrne po 10, 5 i 2 zł., niklowe po 1 zł. oraz 50, 20 i 10 gr., bronzowe po 5, 2 i 1 gr. Monety złote po 25 zł. będą nosiły nazwę dukatów.

Rozporządzenie ministra skarbu, w sprawie podwyższenia obiegu bilonu o 76 miljonów, jeszcze się nie ukazało.

HYMN POLSKI W BERLINIE

POR. ŻWIRKO ZWYCIĘZCĄ OLIMPJADY LOTNICZEJ.



PORUCZNIK ŻWIRKO zwycięzca lotu dookoła Europy.

Depesze niedzielne z Berlina, przyniosły wiadomość o wspaniałem zwycięstwie por. Żwirki w międzynarodowem locie okrężnym dokoła Europy.

Szczegóły ostatniego dnia zawodów, które skończyły się zwycięstwem Polaka, są następujące: Start do rozstrzygającego lotu wyścigowego w rajdzie lotniczym dookoła Europy, rozpoczął się z lotniska Staaken o godz. 15.

Pierwszy startuje por. Żwirko o godz. 5.15, który w 3 minuty później przeleciał nad Tempelhofem, kierując się w stronę Frankfurtu nad Odrą. Nad Frankfurtem por. Żwirko przeleciał o godz. 13.42.37.

Lotnik niemiecki Poss wystartował o godz. 13.20 i przeleciał nad Frankfurtem o godz. 13.47.43.

O godz. 16.41 Żwirko przerwał wstęgę na mecie jako pierwszy, w pół minuty potem przeleciał Morzig, który ze Staaken wystartował o g. 16.26

POWITANIE ZWYCIĘZCY.

Wysiadającego z aparatu Żwirkę publiczność powitała owacyjnie. Kolonja polska w Berlinie z członkam poselstwa R. P. na czele wręczyła lotnikowi polskiemu kwiaty.

Żwirko w otoczeniu jury udał się po ogłoszeniu wyniku na wysoko zbudowaną estradę. Po obu stronach zwycięzcy stanęli niemieccy faworyci Poss i Morzik.

Przemówienie wygłosił major Kehler, prezes aeroklubu niemieckiego, podkreślając wyczyn zwycięscy por. Żwirki bezpośrednio po nim następujących Morzika i Possa. Zkolei orkiestra odegrała hymn narodowy polski, którego cała zebrana publiczność wysłuchała wśród ciszy i milczenia stojąc z odsłoniętemi głowami. Odegrano następnie dwukrotnie hymn niemiecki, czechosłowacki i francuski.

Wśród nieustających owacyj, pod krzyżowym ogniem fotografów i aparatów filmowych Żwirko wsiadł następnie do samochodu w towarzystwie majora Szymańskiego udał się do hotelu.

PUHAR PRZECHODNI DLA AEROKLUBU POLSKI.

Puhar przechodni dostaje się Aeroklubowi polskiemu, który zorganizuje następne zawody europejskie.

Jak wiadomo, trzy zwycięstwa uprawniają dany kraj do zachowania puharu. Niemcom nie udało się zatrzymać go mimo dwukrotnych zwycięstw Morzika w latach poprzednich.

Zdobyty przez por. Żwirkę artystycznie wykonany puhar przechodni jest wartości 20 tys. franków. Zwycięzca otrzymuje pozatem nagrodę w wysokości 100 tys. fr. Druga nagroda wynosi 50 tys. fr., trzecia — 25 tys. fr., czwarta — 15 tys. franków.

OSTATECZNA PUNKTACJA.

BERLIN, 29.8. — Ostateczna punktacja zawodników ogłoszona oficjalnie przez kierownictwo zawodów przedstawia się następująco:

1)	Żwirko	461 pkt.
2)	Poss	458 „
3)	Morzik	458 „
4)	Stein	453 „
5)	Fretz	452 „
6)	Hirth	450 „
7)	Cuno	447 „
8)	Seidemann	447 „
9)	Lusser	437 „
10)	Karpiński	435 „
11)	Bajan	433 „

Polak Gedgwod zajął 18-e miejsce.

NOMINACJA POR. ŻWIRKI.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). We wtorek o godz. 5 popoł. przylecą do Warszawy por. Żwirko i Gedgwod. Porucznik Żwirko ma być mianowany kapitanem.

ZAPROSZENIE ANGIELSKIE.

Aeroklub angielski zaprosił lotników polskich, na weekend, który będzie trwać od 1 do 3 września. Do Londynu polecą ppułk. Filipowicz z Karpińskim i sekretarz polskiego aeroklubu Kwieciński z Bajanem.



Niemiec — Poss, najgroźniejszy rywal por. Żwirki, który zajął drugie miejsce.

POGŁOSKI O DYMISJI

MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

WARSZAWA, 29.8. — Krążą pogłoski, że Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje w tempie przyśpieszonem nową ustawę o palestrze. Ma ona ukazać się jeszcze we wrześniu w drodze rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawa ta pisana jest w wielkiej tajemnicy i niektóre tylko jej fragmenty dochodzą do wiadomości szerszego ogółu. Mówią mianowicie, że nowa Naczelna Rada Adwokacka będzie mianowana z urzędu i pierwszym dziekanem — nominatem miałby być mec. Janczewski. Dotychczasowy zaś dziekan rady okręgowej, mec. Jan Nowodworski, byłby jednym z członków Rady.

Dekret o palestrze ma być ostatnią pracą ministra sprawiedliwości, p. Michałowskiego, który wkrótce ma ustąpić z gabinetu p. Prystora i objął pióro pisarza hipotecznego ziemskiego w Warszawie. Na stanowisko min. sprawiedliwości przyszedłby obecny minister skarbu p. Jan Piłsudski.

Powrót Stalina

i przymusowy urlop Kaganowicza.

RYGA, 29.8. Powrót Stalina w Kaukazu do Moskwy stanowi sensację dnia politycznego w Sowietach wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej, spowodowanej załamaniem się realizacji tegorocznych zbiorów i poważnemi trudnościami aprowizacyjnemi, dającemi się odczuć również w stolicy sowieckiej.

Dyktator sowiecki po powrocie do swej rezydencji w Gorkach przyjął komisarza wojny Woroszyłowa, oraz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, z którymi odbył dłuższą naradę.

Charakterystycznem jest, że zapowiedziane bezpośrednio po powrocie Stalina posiedzenie biura politycznego W. K. P. nie odbyło się i zostało odroczone. Jak się zdaje powodem odroczenia jest dojrzewający konflikt dyktatora sowieckiego ze swoim zastępcą Kaganowiczem, który wykorzysta. nieobecność Stalina w Moskwie dla wzmocnienia swych wpływów w rządzie i w ptrji. W związku z tem kursuje pogłoska, iż Kaganowicz w najbliższym czasie otrzyma dłuższy urlop.

Wojna domowa w Brazylji

Ofenzywa wojsk rządowych.

LONDYN, 29.8. Wskutek naprężonej sytuacji w Rio de Janeiro, władze centralne zawezwały do stolicy generała Cunha, który jest dowódcą frontu w stanie Sao Paulo. Generał przybył samolotem do Rio de Janeiro i otrzymał od rządu szerokie pełnomocnictwa, w celu przywrócenia spokoju i porządku. Admirał Noronha wydał odezwę do marynarki brazylijskiej, wzywającą do przyłączenia się do rewolucji.

Wojska rządowe rozpoczęły nową ofenzywę przeciwko powstańcom w stanie Sao Paulo. Z Rio de Janeiro odeszły na front posiłki. Generał Portinho, który jest dowódcą wojsk rządowych w stanie Rio Grande do Sul, przyłączył się do rewolucji i miał zająć miasto Sao Pedro. Punkt węzłowy Santa Maria jest zagrożony przez powstańców, którzy przygotowują się do wielkiej kontrofenzywy.

BUENOS AIRES, 29.8. Z Montevideo donoszą, że sytuacja w Brazylji jest coraz cięższa. Wielu wybitnych przedstawicieli opozycji, w tej liczbie kilku członków gabinetu, miało zbiec do Sao Paolo, w celu popierania powstania.

Tajemnicze narady dyplomatów

francuskich i angielskich.

PARYŻ, 29.8. — Na wyspie Jersey, gdzie odbywa się obecnie konferencja między francuskimi i angielskimi mężami stanu, wprowadzona została wzmocniona ochrona bezpieczeństwa Zarządzone zostały nadzwyczajne środki ostrożności w celu utrzymania szczegółów wizyty ministrów w bezwzględnej tajemnicy.

Zbliżenie się przedstawicieli prasy do ministrów jest niemożliwe. W przyjęciu wtorkowem oraz zwiedzaniu wyspy wezmą udział wyłącznie osobistości ofic.

Wybuch na samolocie

KPT. KOSSOWSKIEGO.

NOWY JORK, 29.8. W czasie startu kpt. Kossowskiego w Bellefonte nastąpił wybuch motoru. Towarzyszący kpt. Kossowskiemu p. Kotoński jest ciężko poparzony. Kpt. Kossowski wyszedł z katastrofy bez szwanku, samolot uległ uszkodzeniu.

Jak się okazało, kpt. Kossowski zamówił do motoru zbiornik zgęszczonego powietrza, zamiast którego przysłano mu zbiornik z tlenem, co było przyczyną eksplozji. Zarząd zawodów lotniczych sprowadził z Buffalo pomoc techniczną dla dokonania naprawy samolotu.

Wielka afera

PARCELACYJNA.

LWÓW, 29.8. — W Małopolsce Wschodniej wykryto niebywałą oszukańczą aferę. Wśród chłopstwa pojawiła się ulotka w języku polskim i ruskim, ogłaszająca na bardzo korzystnych warunkach parcelację majątku Palestyna w gminie Gerwaty w powiecie Wileńsko-Trockim. Cena była bardzo niska, bo około 150 zł. za mórg. Ulotka była podpisana przez plenipotenta właściciela majątku Palestyna, Chomińskiego, Jana Karola Janczkowskiego.

Z Małopolski zgłosiło się 370-ciu gospodarzy, którzy posprzedawali swoje gospodarstwa i pośpieszyli do „Palestyny". Przecięitnie zakupili za gotówkę po 20 morgów i sprowadzili z Małopolski inwentarz, rodziny i porozmieszczali się w chatach miejscowych chłopów.

Ostatnio gruchnęła wieść, że zarówno właściciel majątku, A. Chomiński, jak i jego plenipotent, zabrawszy miljonową gotówkę, uciekli w niewiadomym kierunku, zostawiając osadników na nierozparcelowanym majątku. Śledztwo wykazało, że oszuści nie mieli zezwolenia na parcelację, a majątek obciążony jest długami ponad dziesięciokrotną wartość. Nieszczęśliwe ofiary olbrzymiej afery, wśród nich do niedawna zamożni chłopi, powracają obecnie partjami z żebraczemi torbami do Małopolski.

W sprawie zasiłków

DLA BEZROBOTNYCH NA WRZESIEŃ.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji budżetowej Funduszu bezrobocia, działającej na prawach zarządu głównego.

Na posiedzeniu tem uchwalony zostanie preliminarz budżetowy Funduszu bezrobocia na miesiąc wrzesień, w szczególności zaś wysokość kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

Ile jest nauczycielek

W SZKOŁACH POWSZECHNYCH?

Ogółem liczba kobiet zatrudnionych jako siły nauczycielskie w szkołach powszechnych wynosi: 42.650 w stosunku do liczby nauczycieli opiewającej na 31.679. Z liczby nauczycielek największej kobiet samotnych, mianowicie przeszło połowa (26.951).

Jest jednakże spora ilość mężatek, mianowicie 13.864. Wdów pracuje w szkołach powszechnych 1.221. Jednak że osób rozwiedzionych, względnie separowanych 148.

Ciekawem jest także stwierdzenie stopnia wykształcenia nauczycielek szkół powszechnych. O ile bowiem seminarjum ukończyło 30.344 nauczycielek, o tyle wyższe wykształcenie posiada tylko 124. Maturę złożyło 2.819 nauczycielek, wykształcenie średnie, nieukończone posiada 3.969 nauczycielek.

Pogoda na dziś.

Według Państwowego Instytutu meteorologicznego: Dziś chmurno, rankiem miejscami mgła, w ciągu dnia rozpogodzenie, temperatura dniem około 22 stopni, słabe wiatry północno - zachodnie.

SAMOOBRONA ŻYDÓW.

W Genewie zakończyła właśnie międzynarodowa konferencja żydowska. Została ona zwołana pod wpływem pogarszającego się nieustannie we wszystkich krajach położenia żydowstwa. W obradach uczestniczyło około 150 delegatów organizacyj żydowskich z różnych państw.

Była także na konferencji delegacja żydowstwa z Polski. Sytuację żydów w Polsce omawiał pos. Rosmarin, który m. in. dowodził, że Żydzi u nas znajdują się w fatalnie ciężkiem położeniu gospodarczem, a winę tego przypisywał przedewszystkiem ingerencji państwa (istniejącej i w innych krajach), utrudniającej rozwój gospodarki indywidualnej. Podczas konferencji kilkakrotnie dochodziło do nieporozumień pomiędzy sjonistami a niesjonistami, u nas w kraju oddanymi BB. Pomiędzy uczestnikami był także pos. Grünbaum.

Konferencja genewska, której ton naczelny nadawali Żydzi z Ameryki, zakończyła się postanowieniem odbycia w r. 1932-m wszechświatowego kongresu żydowstwa. W tym celu powołano osobną egzekutywę, która ma przeprowadzić wybory na ów kongres.

Najwięcej zaniepokojenia uczestników konferencji wzbudził fakt, że ruch antysemicki ogarnia cały świat. Prezes egzekutywy dr. Józef Tannenbaum, wygłaszając referat o „krucjacie przeciwko Żydom", odmalował ponury dla żydów obraz zwrotu przeciwko nim i wywodził, że „nigdy w ciągu długich dziejów cierpień fale ruchu antysemickiego nie nabrały tak uniwersalnych rozmiarów i nie były w takim stopniu uzbrojone we wszystkie możliwe środki techniczne zagłady". Błąd Renena o wyższości rasy aryjskiej nad semicką stał się ojcem biologicznego antysemityzmu. Najsilniej uwydatnia się to na przestrzeni od „morza Bałtyckiego aż po Ren, od źródeł Wołgi do Morza Czarnego". Na 15 miljonów Żydów żyje w krajach europejskich prawie 10 miljonów. P. Tannenbauma przepełnia największą goryczą stan rzeczy w Niemczech. Żyje tam 582.000 żydów, kulturalnie całkowicie zasymilowanych, ekonomicznie związanych z gospodarką niemiecką. Podczas wojny Żydzi byli Niemcom oddani: jakkolwiek stanowią 1 proc. ludności, dostarczyli Niemcom 17 proc. żołnierzy, a z tej liczby 12 proc. poległych na polu bitwy; najmłodszym ochotnikiem był 13-letni chłopiec żydowski Józef Zippes, który stracił na froncie obie nogi. Nienawiść po klęsce Niemcy wylali na Żydów jako na „mniejszość jedynie zwartą".

Konferencja zakończyła się uchwaleniem i ogłoszeniem rezolucji do całego świata i manifestu do narodu żydowskiego.

W rezolucji konferencja „przedstawicieli narodu żydowskiego, jednego z najstarszych kulturalnych narodów świata" — zakłada protest przeciwko atakom antyżydowskim i pisze:

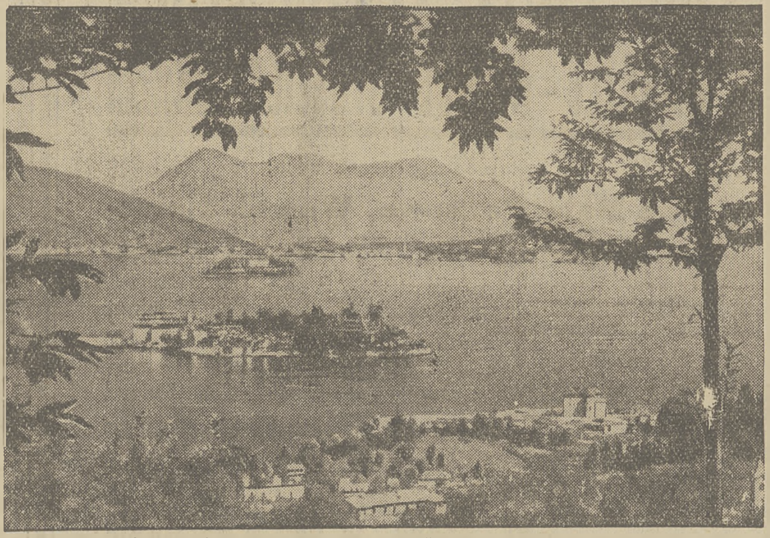
— O losie każdego narodu stanowi sam naród. Również naród żydowski otrzyma skuteczną broń swej obrony i wyzwolenia dopiero po uzyskaniu samodzielności politycznej. Jedynie świadomy swych sił żywotnych naród żydowski znajdzie poparcie opinji publicznej świata. W zorganizowaniu reprezentacji narodu żydowskiego w światowym kongresie żydowskim upatrujemy stanowczy krok na tej drodze.

Manifest do narodu żydowskiego nawołuje Żydów do wytrwania, wiary w własne siły i opierania „postępowych odłamów ludzkości, które nie zostały zatrute trucizną antysemityzmu".

Najdonioślejszym objawem konferencji jest zapowiedź zwołania parlamentu żydowskiego, mającego być wyrazem jego samodzielności politycznej. Nie idzie to w myśl ideologji sjonistycznej, ale z drugiej strony jest dowodem wspólnoty żydowstwa całego świata bez względu na stopień asymilacji kulturalnej i zainteresowań gospodarczych w danem państwie. Jeden z czołowych przewódców konferencji dr. Stephen Wise z Ameryki wręcz stwierdził, że Palestyna stanowi tylko fragment żydowskiej pracy narodowej, ale jest sercem i duszą życia żydowskiego.

Biuro egzekutywy kongresowej ma być w Nowym Jorku, a biuro pomocnicze w Berlinie.

H. W.



Stresa, mała, piękna miejscowość hotelowa nad Lago Maggiore, dokąd dotychczas tylko młode pary zjeżdżały na miodowe miesiące, ma być miejscem, gdzie, począwszy od 5-go września, rozstrzygać się będzie wielka i ciężka sprawa „odbudowy" państw Europy środkowej i wschodniej.

Bankructwa państwowe
w Europie i Ameryce.

Cechą charakterystyczną przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Brazylja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

A. B.

Żydzi wobec odrodzonej Polski.

(HENRYK ROLICKI: ZMIERZCH IZRAELA, WARSZAWA 1932, STR. 452 SKŁ. GŁÓW.: ADM. „MYŚLI NARODOWEJ", WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17)

Jest to sprawa... przemilczana (str. 335-337):

— Przed kongresem pokojowym i na kongresie żydowstwo światowe wytężyło wszystkie swe siły, by Polskę osłabić, pomniejszyć, uzależnić od Ligi Narodów, lub nawet od polityki Niemiec. Jak wiadomo, żydzi amerykańscy Jakób Schiff (on to finansował przewrót bolszewicki w Rosji), Cochen, Frankfurter, Szapir i Mary Sunkovich zasrtzegli się w dn. 28 maja 1919 r. telegraficznie wobec Wilsona, by Śląska nie oddawał Polsce bez plebiscytu. Wilson okazał się posłuszny. Niebo i ziemię poruszali żydzi, by nie dopuścić do złączenia się Wileńszczyzny z Polską. Wileńskie pismo żargonowe tak określiło stanowisko żydostwa w tej sprawie jeszcze w r. 1918 pod koniec wojny:

„Tajemnicą publiczną jest, że Polacy zwrócili się do żydów z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski... Dziękujemy za polską moralność hotentocką w Europie, powtarzamy wyraźnie, że nie mamy najmniejszej chęci zostać „polskimi żydami". Chcemy mieć takie samo równouprawnienie społeczne i narodowe, jak Polacy. Kultura żydowska jest starsza i bardziej rozwinięta, niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie, mając w Wilnie 75 tysięcy żydów, czyli liczbę żadną miarą nie mniejszą, niż Polacy... Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na każde rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej" (żargonówka „Lecte Najer" Wilno, czerwiec 1918 r.)

Państwo polskie stało się faktem, lecz — zdaniem żydów — przyszłość może okazać się nie tak czarna. Trzeba trzymać koncentracje żydowska w Polsce przetrwać aż do... lepszych czasów.

„Przed wojną nasza przyszłość inaczej wygląda niż obecnie, ona przedstawiała się nam w innych barwach. Obszary Syberji, Kaukazu, środkowej Rosji i innych jej części mogły służyć jako rynek dla miejskiego przemysłu, w którym my bierzemy udział, jako wytwórcy i kupcy... Nasze ambicje na przyszłość, całe nasze wyrachowanie na przyszłość, były związane z dalszym rozwojem narodu rosyjskiego i państwa rosyjskiego. Upadnie rząd carski — wszak w końcu musi on upaść — upadną łącznie z nim ciasne granice sfery osiadłości żydowskiej i my staniemy się wolnymi obywatelami wolnego rosyjskiego państwa. Było to swoiste, centralistyczne dążenie, którem były opanowane wszystkie warstwy narodu żydowskiego. Nadeszła wojna, strefa osiadłości została oderwana od Rosji i myśmy pozostali naturalnie w tych samych granicach osiadłości... Granice naszej osiadłości stały się granicami państwa polskiego. Na położenie, w którem znaleźli się żydzi w nowowytworzonem państwie polskiem, większość żydów dała jedną odpowiedź: uciekać, emigrować. Takiej odpowiedzi nie może dać cała masa żydowska... Winniśmy i musimy pozostać w Polsce. Wogóle powinniśmy przestać być narodem, stale trzymającym w ręku tułaczy kij i worek na plecach. Polska jest krajem przez nas zasiedziałym, do którego my mamy nie mniej praw, niż inni. Zwłaszcza, że nasze widoki w Polsce i polityczne i ekonomiczne w istocie nie są tak smutne, jak one są obecnie i jak się wydają, przeciwnie, my posiadamy dużą przyszłość w Polsce" (Abraham Kotik: Di nacjonale minderhajten un Iden in Jojlen. Warszawa, 1932, nakładem „Di Cajt", str. 5 i 9).

Nie emigrować. Za zgodą żydów amerykańskich Stany Zjednoczone zamykają granice przed żydowską imigracja. Na zebraniu t. zw. Ica w Paryżu w r. 1925 jej prezydent, Philippson mówi poprostu:

„Sądzimy zawsze, że jest lepiej zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i materjalnego, aby nasi współwyznawcy pozostali w swych krajach i związali się z niemi... Kwestja różnicy kosztów sama przez się rozstrzyga. Pozostawiając naszych współwyznawców w ich krajach, możemy wspomóc cztery lub pięć razy więcej rodzin, niż osiedlając ich w odległych krajach", (cytuje Georges Gliksman: L'aspect economique de la question juive en Pologne, str. 176).

Zostać trzeba, nadzieje na przyszłość są. Narazie trzeba żydowstwo przechować sztucznie. Miljony dolarów płyną ze Stanów Zjednoczonych na zapomogi, bezprocentowe kredyty, kasy zapomogowe, stypendja, współdzielnie i td.

Do r. 1928 żydostwo amerykańskie wspomogło żydów wschodnich kwotą 500 miljonów dolarów (patrz „Nasz Przegląd" z dn. 17 kwietnia 1928 r.).

Byle przetrwać. Może nadejdą lepsze czasy? W każdym razie trzeba na razie przemilczeć swój stosunek do zmartwychwstałej Polski.

„Sprawa niepodległości Polski: ten temat jest w naszych warunkach wielce drażliwy" (artykułu Samuela Hirszhorna p. p. „Chybiony wykład", zamieszczonego w „Naszym Przeglądzie" z dn. 17 listopada 1927 r.).

Nowy kodeks karny.

Od dn. 1 września wchodzi w życie nowy kodeks karny, jednolity dla całego państwa. Dotąd obowiązywały postanowienia różne odtąd są one dla wszystkich dzielnic jednolite. Prawo jest twarde, nie uznaje nieświadomości winnego; może nieświadomość być tylko czynnikiem łagodzącym, ale nie usprawiedliwia przestępstwa. Dlatego też dobrze jest przyjrzeć się i zapoznać z postanowieniami tego nowego kodeksu.

Przejdźmyż tedy kolejno rodzaje wstępków i zbrodni i zobaczymy, jak kodeks je karze.

ZBRODNIE STANU.

Na czele indeksu zbrodni i występków kodeks karny stawia zbrodnie stanu (art. 93 — 98).

Postanowienia jego głoszą, że kto usiłuje pozbawić państwo niepodległego bytu albo oderwać część jego obszaru, kto pragnie przemocą zmienić ustrój państwa — ten podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio; w pierwszym zaś wypadku (pozbawienie państwa niepodległości) może także zapaść kara śmierci.

Konkretnie biorąc, do pierwszego można zacytować przykłady UOW, której agenci starają się oderwać część Małopolski od kraju. Do drugiej kategorji kwalifikowałyby się zbrodnicze akcje komunistyczne które przemocą chcą Polsce narzucić inny ustrój. Zmiania ustroju w konsekwencji może być dokonana jedynie drogą legalną tj. przez zmianę Konstytucji w drodze parlamentarnej.

Do tej dziedziny zbrodni należy także targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta Rzplitej, co jest karane karą więzienia najmniej lat 10 lub dożywotnio a nawet śmiercią. Natomiast kto usiłuje usunąć Prezydenta, zagarnąć jego władzę albo też przemocą lub groźbą oddziaływać na jego działalność, ulega karze najmniej 10 lat więzienia lub dożywotnie.

Jak wiadomo, Konstytucja postanawia, że Prezydent za swoje czynności jest nieodpowiedzialny, ale w pewnych warunkach może go powoływać do odpowiedzialności tylko jeden czynnik: parlament.

Kto usiłuje przemocą usunąć Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, Rząd, Ministra lub Sądy albo zagarnąć ich władzę — podlega karze więzienia na czas nie mniejszy od lat 10. Oddziaływanie na te czynniki, jak parlament i rząd, może nastąpić tylko w drodze konstytucyjnej, akta zaś przemocy będą ścigane surowo.

Każdy, kto czyni przygotowania przeciwko tym trzem dziedzinom: państwo, Głowa państwa, instytucje wykonywujące władzę — podlega karze więzienia do 10 lat, kto zaś w celu popełnienia przestępstwa wchodzi w porozumienie z innemi osobami, podlega karze więzienia. Kto wziąwszy udział porozumieniu, doniesie o tem władzy właściwej, zanim ona się o tem dowiedziała i zanim wynikły odpowiednie fatalne skutki — karze nie podlega.

Natomiast kto w celu popełnienia jednej z wymienionych zbrodni porozumiewa się z osobą, działającą w imieniu obcego państwa lub też organizacji między narodowej albo też gromadzi do walki orężnej broń — podlega karze nie mniej niż 5 lat. Ten artykuł odnosi się również do działalności komunistycznej.

Sądy do spraw mieszkan.
W KRAKOWIE.

Towarzystwa właścicieli nieruchomości w Krakowie wniosły na ręce prezesa Sądu apelacyjnego memorjał, w którym wskazują na szereg trudności, związanych z prowadzeniem sporów w coraz liczniejszych sprawach mieszkaniowych.

Uwzględniając najważniejszy postulat memorjału, prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie postanowił utworzyć przy sądzie grodzkim specjalne dwa oddziały, które przeznaczone będą wyłącznie dla spraw mieszkaniowych.

Sądy do spraw mieszkaniowych działać zaczną w Krakowie już we wrześniu rb.

Proces brzeski
W SĄDZIE APELACYJNYM.

Prasa donosi, że w czasie sesji wrześniowej Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpatrywana będzie sprawa b. więźniów brzeskich skazanych 13 stycznia br. przez Sąd okręgowy w Warszawie w składzie: p. Hermanowski (przewodniczący), pp. Rykaczewski i Leszczyński (wotanci) z powołaniem się na art. 102 część I. (utworzenie spisku) na kary od półtora roku do trzech lat więzienia. Skazanych zostało 10 oskarżonych b. więźniów brzeskich, jeden z oskarżonych b. poseł Sawicki został uwolniony od winy i kary.

Na co umarł Mickiewicz?

W ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej" (38) red. Z. Wasilewski w odpowiedzi Boyowi-Żeleńskiemu ogłosił obszerny artykuł, z którego wyjmujemy parę urywków:

W czerwcowym zeszycie „Ruchu Literackiego" ogłoszono nieznaną dotąd w druku relację Bednarczyka o śmierci Adama Mickiewicza w Konstantynopolu. Z powodu tej opowieści „Wiadomości Literackie" zaryzykowały (hipo) tezę, że Mickiewicz zmarł otruty na zlecenie pewnej „wybitnej figury emigracyjnej". A więc zamordowany był przez Polaków i do tego „pro Christo".

„Wiadomości Literackie", będące organem sfer inteligencji żydowskiej, powinny były wyrzec się satysfakcji ogłaszania tej tezy. Jest to nieprzyzwoitość, gdyż rzecz pomyślana w charakterze insynuacji, nie popartej żadnym dowodem, a zarazem prowokowanie odpowiedzi, która nie może być miłą żydom. Redakcja zasłoni się oczywiście nazwiskiem p. Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który artykuł napisał, ale dziś nie da się już wyróżnić tego publicysty od innych pisarzy żydowskich, minęły już czasy, kiedy nazwisko polskie gwarantowało polskość duszy.

Dziwne!! Czyżby Polacy już wtedy truli przeciwników? Nie słyszeliśmy, aby na emigracji dopuszczano się skrytobójstw nawet w najdrażliwszych walkach między monarchistami a radykałami z Tow. Demokratycznego. W duszy emigranci błogosławili każdą wyprawę przeciw Rosji, nawet Zaliwskiego, więc tutaj, gdy istotnie były pewne podstawy czynnego wystąpienia z okazji wojny koalicyjnej z Rosją, zamordowaliby swojego wieszcza, czczonego Mickiewicza? Na to, by mu potem złożyć jednomyślny hołd na królewskim pogrzebie... Za to, że modlił się o wojnę powszechną, że wierzył w Polskę... Gdzież na to jakikolwiek dowód psychologiczny, czy rzeczowy? Żadnego. Ówczesna emigracja wśród „potępieńczych swarów" i plotek, mogła wiele rzeczy pleść niedorzecznych, ale w tym wypadku nie precyzowała w ten sposób oskarżenia. Podejrzewano otrucie, przypuszczano, że zrobiła to Austrja, może Rosja...

Ale przedewszystkiem kwestja: czy Mickiewicz był otruty?

Nie będziemy o to się spierali. Nie wiemy. Wydaje się nawet możliwe. Kręcili się koło Mickiewicza ludzie mało znani, nieraz niepewni. Czasy wojny, czasy intryg międzynarodowych, do tego w Stambule.

Autor przytacza szereg faktów, które napisali ludzie współcześni, zwłaszcza bardzo ważne listy Gropplerowej z Konstantynopola i taki robi wywód:

Cóż się okazuje z tych zestawień? Dowodów bezwlędnych na otrucie niema. I to dotychczas opinji polskiej wystarczało, aby przyjąć za fakt cholerę. Ale gdy pismo żydowskie, gdy p. Żeleński wszczynając tę sprawę, rzucają oskarżenie o skrytobójstwo na polską „wybitną figurę emigracyjną", która dopuściła się zbrodni, to my na zasadzie danych powyższych i tych, które przytoczył sam p. Żeleński, mamy prawo podejrzenie skierować w inną stronę.

Rola żyda Levy'ego jest bardzo wyraźna. Relacje jego i jego towarzysza „bibuły" Służalskiego okazały się fałszywe. Na widok skutków trucizny usunął się z domu, aby nie było pomocy ratowniczej. Gdy wrócił, Mickiewicz jeszcze żył dzięki zabiegom Bednarczyka. Mickiewicz był nieprzytomny. Nie mógł go prosić, jak świadczył potem Levy, żeby nie robiono sekcji. Poprostu Levy nie chciał dopuścić do sekcji. Pospiesznie z Służalskim zarządzili balsamowanie i pakę z ciałem zabezpieczyli. A jakie przytem zdenerwowanie! Jaka podejrzana egzaltacja nad zwłokami! Wszyscy kochali Mickiewicza, ale skądże czułość tego żyda z Metzu? Gdyby Mickiewicz umarł na cholerę, Levy nie całowałby trupa...

Nie utrzymujemy kategorycznie, że Levy był tym zbrodniarzem, który otruł Mickiewicza, bo nie wiemy nawet, czy było otrucie. „Znowuż to są tylko domysły — powiemy słowami Boya — zapewne..." Ale chcemy p. Żeleńskiemu pokazać, jak łatwo kierunek podejrzeń zwrócić w inną stronę, w stronę, od której on sam i wogóle żydzi radziby podejrzenia odwrócić.

I Levy i ów lekarz Gembicki — to żydzi; w głębi stali tacy władni żydzi, jak Rotschild i Camondo. Były czasy wojny, intryg, skrytobójstw. Mickiewicz poruszył drażliwą sprawę żydowską. „Wiad. Liter." z panem Żeleńskim odpowiedzą: skądże żydzi mieli to zrobić, gdy Mickiewicz im sprzyjał? A na to odpowiedź: ś.p. Hołówko sprzyjał Rusinom, a jednak zginął z ich ręki. Sam p. Żeleński wspomina, że rząd turecki niechętny był sprawie legjonu żydowskiego, formowanego przez Mickiewicza. Rząd ottomański „bał się ruszyć tej sprawy, bał się rozegzaltować swoich własnych żydów, bał się, że żydzi, raz unarodowieni, mogą oderwać Palestynę od Turcji... „Cóż było łatwiejszego, jak pozyskać Levy'ego dla tej sprawy. Rząd turecki porozumiał się z bankierami Rotschildem i Camondo. Ci mogli poświęcić lekko Mickiewicza. Czy mieli jakie skrupuły polskie? Gabinet spraw zagranicznych żydowskich ma swoje locum w masonerji. Czy możliwe, aby ona i żydzi, którzy parli do rozbiorów Polski, teraz wystawili legjon żydowski do walki z zaborcą? W interesie Polski? Mógł się łudzić co do tego poeta, ale Boy! Niech pan Żeleński sprobuje być dziś poetą i niech się rzuci do formowania legjonu żydowskiego przeciw Niemcom... Gdyby miał autorytet Mickiewicza i nie można byłoby go zbyć śmiechem, zobaczylibyśmy, jak długoby żył."

Niesłychanie ciekawy artykuł senatora Z. Wasilewskiego kończy się słowami:

I jeszcze jedno. Może znajdą się owe dokumenty (?), o których p. Żeleński wspomina, że skompromitują „wybitną figurę emigracyjną", a co do których związany jest „tajemnicą" (szczególny dowód dyskrecji). Wtedy o nich będziemy dyskutowali. Narazie mowa o usiłowaniach publicystyki żydowskiej pomniejszenia Mickiewicza i patrjotyzmu polskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Wtorek — Dziś Róży Lim. Jutro Rajmunda. Wschód słońca 4 m. 43. Zachód „ 18 m. 30.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Czar tanga.
PALACE: Ludzie nocy.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Ludzie morza.

DĄBROWA
KOMETA: Ming Toy.
ARS: Góry w płomieniach.
WANDA: Ulubieniec Bogów.

× **PRYMICJE KS. MAJCHERCZYKA W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę w kościele parafjalnym w Czeladzi odbędą się promocje ks. Marjana Majcherczyka, czeladzianina. Z tego powodu opóźniona została pielgrzymka wiernych na Jasną Górę, z którą 5 września b.r. ma wyruszyć również młody ks. Majcherczyk.

× **KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO.** Urząd skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że z dniem 31 bm. upływa termin ulgowych spłat zaległości w podatku przemysłowym, a przedewszystkiem do końca sierpnia b.r., płatnicy korzystają jeszcze przy wpłatach na poczet zaległości w podatku przemysłowym, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. z bonifikaty w wysokości 25 proc. uskutecznionych wpłat przy równoczesnem zwolnieniu od kar za zwłokę. O ile egzekucję tych zaległości podatkowych wstrzymano do końca sierpnia b.r., aby płatnikom dać możność pokrycia dawniejszych zaległości w podatku przemysłowym w sposób ulgowy, niemniej stanowcze rygory egzekucyjne będą stosowane po upływie sierpnia wobec płatników, zalegających w podatku przemysłowym z okresu przed 1 kwietnia 1931 roku.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 30 SIERPNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 15.20 Intermezzo muzyczne — 15.30 Chwilka lotnicza — 15.35 Komunikat państw. Urzędu wychowania fizycznego — 15.40 Koncert z płyt gramofonowych — 16.40 „Sport w Rosji Sowieckiej" — wygł. p. Józef Włodarkiewicz — 17.00 Popularny koncent symfoniczny — 18.00 „Morze na środku Atlantyku" — wygł. prof. W. Roszkowski — 18.20 Muzyka taneczna — 19.10 Rozmaitości — 19.30 Komunikaty soprtowe — 19.45 Intermezzo muzyczne — 20.00 Koncert — 21.45 Feljeton literacki pt.: „Dole i niedole pisarza polskiego" — wygł. p. Edward Kozikowski — 22.05 Komunikat meteorologiczny — 22.10 Transmisja I-szej części rewji z „Morskiego Oka" w Warszawie — 23.15 Muzyka taneczna.

× **OSZCZĘDNOŚCIOWY PROJEKT MIN. POCZT i TEL.** Ministerstwo poczt i telegrafów rozesłało zainteresowanym ministerstwom do zaopinjowania projekt przepisów o ograniczeniu pracy w urzędach telegraficznych i telefonicznych w porze nocnej, co pozostaje w związku z zarządzeniami oszczędnościowemi. Poza Warszawą i miastami wojewódzkiemi zamierzone jest skrócenie czasu urzędowania w telegrafie i telefonie do godziny 24.

× **„OGNIWO" TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE W KATOWICACH** zawiadamia swych członków, że pierwsza lekcja śpiewu po wakacjach letnich odbędzie się w piątek dnia 2 września r.b. o godz. 19.30 w auli Szkoły wydziałowej w Katowicach przy ulicy Szkolnej.

× **KLĘSKA RDZY W ZAGŁĘBIU.** Jak się dowiadujemy ze sfer rolniczych, rdza pszenicy, która w innych miejscowościach przybrała duże rozmiary, wyrządzając ogromne szkody, w powiecie naszym, może dlatego, że u nas mało naogół sieje się pszenicy, nie wyrządziła większych strat, gdyż rdzą dotkniętych zostało około 5 proc. pszenicy.

Z walnego zebrania

ROLNIKÓW W CZELADZI.

W gmachu szkoły powszechnej odbyło się onegdaj zebranie ogólne rolników czeladzkich, na którem omawiano kilka ważnych spraw.

Przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu, oraz stan kasowy, sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz uchwalono jednogłośnie votum zaufania komitetowi.

Zebrani zatwierdzili również spis inwentarza rolników tabelowych, oraz uchwalili 500 zł. subsydjum dla straży ogniowej w związku z 25-leciem istnienia straży. Wybory, oraz inne sprawy odłożono do następnego zebrania, które zwołane będzie w najbliższym czasie.

Zebranie to, na którem było około 100 członków, miało przebieg wyjątkowo spokojny, co z uznaniem należy podkreślić.

× **ŻEŃSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDL. W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** typu gimnazjalnego podaje do publicznej wiadomości, że zapisy przyjmuje kancelarja szkoły w Dąbrowie ul. 3 Maja 4, tel. 1-56 od godz. 10 — 12 i 14 — 16.

× **JESZCZE W SPRAWIE SZOSY MAŁOBĄDZKIEJ.** Niedawno zamieściliśmy notatkę w sprawie szosy małobądzkiej, którą po gruntownej przebudowie w roku ubiegłym trzeba było nie mniej gruntownie już w roku bieżącym poprawiać. Tymczasem powstaje obawa, że poprawiona szosa nie wytrzyma nawet do zimy, gdyż na poprawionej jezdni już powstają uszkodzenia. Sądzić należy, iż p. kom. Kuźniak zainteresuje się tą sprawą i wyda stosowne zarządzenie, gdyż powstaje przypuszczenie, że albo użyty do naprawy materjał jest nieodpowiedni, lub też wadliwe jest wykonanie i w rezultacie okazuje się, że zamiast wykonania pozostałej części szosy, jak to było projektowane, trzeba ciągle drogę poprawiać.

× **DODATKOWE EGZAMINY W GIMNAZJUM PAŃSTW. W KRÓL.-HUCIE.** Wobec likwidacji pierwszych kursów seminarjów nauczycielskich ogłasza dyrekcja państw. gimnazjum matem. przyrodn. w Król Hucie (ul. św. Piotra 5) dodatkowy termin egzaminów wstępnych dla uczniów do klas II — VIII. Powyższe egzaminy odbędą się w dniu 31 bm. o godz. 8 rano w zakładzie. Dyrekcja przyjmuje zgłoszenia uczniów do dnia 31 b.m. Uczniowie, którzy uczęszczali w ubiegłym roku szkolnym do gimnazjów państwowych wzgl. gimnazjów, posiadających pełne prawa publiczności, nie zdają egzaminu wstępnego. Zgłaszający się winni przedłożyć metrykę, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne oraz winni wpłacić zł. 10 tytułem taksy egzaminacyjnej.

× **WYCIECZKA PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W SOSNOWCU.** Sekcja kulturalno - oświatowa Zw. pracowników K. Ch. urządza dnia 4 września r.b. wycieczkę turystyczno - krajoznawczą do Wisły — Miłówki — Zamku i okolicy. W wycieczce biorą udział wszyscy pracownicy Kasy, ich rodziny oraz sympatycy. Zapisy przyjmuje się tylko do dnia 2 września w lokalu Ligi morskiej i kolonjalnej, ul. Parkowa 1, tel. 9-91, codziennie od godz. 18 — 20; zapisy po wyżej podanym terminie uwzględniane nie będą. Zbiórka wycieczkowiców w niedzielę, dnia 4 września o godz. 4 rano przed lokalem Ligi, skąd o godz. 4.30 rano punktualnie nastąpi wyjazd autami. Koszt wycieczki w obie strony zł. 3 od osoby.

Nie jeść owoców niemytych

LUB NIEOBRANYCH.

Wiadomo ogólnie, że owoce, nabywane w sklepach, z wózków, straganów etc. są często spożywane na miejscu bez zachowania jednak środków ostrożności, a mianowicie obmycia lub obrania ze skórek.

Ponieważ owoce w czasie transportowania, przenoszenia i sprzedaży są zanieczyszczone kurzem, wielokrotnie dotykane rękoma przez pośredników, kupujących etc., mogą przeto być pokryte zarazkami chorobotwórczemi, a spożyte bez uprzedniego oczyszczenia mogą spowodować zapadnięcie na dur brzuszny.

Ostrożnie zatem z owocami! Statystyka wykazuje, że liczba wypadków zachorowań na dur brzuszny w obecnym okresie jest w roku bieżącym większa, niż w roku zeszłym.

NARESZCIE BĘDZIE LEPIEJ...

OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA NA POGONI.

Trudna sytuacja ekonomiczna zabija wszelką inicjatywę, jest powodem ogólnej nieufności i apatji. Dlatego też trzeba z radością witać każdy przejaw ożywienia życia społecznego.

Gdy wszyscy chodzą znękam z troską myśląc o sobie, o swoim jutrze — znalazło się grono osób, które postanowiło ożywić dzielnicę Pogoń. Już przed kilku miesiącami mieliśmy okazję podzielić się z czytelnikami wiadomością, że dzięki inicjatywe kilku jednostek tworzy się w Pogoni, bank rzemieślniczy. Mimo trudności, jakie piętrzyły się przed organizatorami bank powstał: wynajęto piętrowy lokal, płacąc pieniędzmi Towarzystwa rzemieślniczego za kilka miesięcy zgóry, przyczem remont lokalu dokonany był również kosztem Towarzystwa rzemieślniczego.

Gdy pod protektoratem p. Mazura odbywały się agitacyjne zebrania rzemieślnicze, ostrzegaliśmy, że tworzenie banku w obecnym okresie kryzysu jest absurdem.

Wbrew wszelkiej logice przystąpiono do organizowania banku, zaangażowano całe oszczędności T-wa rzemieślniczego, pobrano od kilkudziesięciu osób wpisowe i prawie wszystkie te pieniądze zużyto na koszty lokalu.

Jak narazie istnienie banku opłaciło się tylko właścicielow domu.

Obecnie znów to samo grono osób powzięło incjatywę tworzenia w Pogoni ochotniczej straży ogniowej.

Jak wiadomo, istniejąca straż ochotnicza z roku na rok zamierała. Przyczyną jej upadku nie był brak ochotników — szeregi tych były zawsze dzielne i sprawne — lecz brak środków na opędzanie najniezbędniejszych wydatków.

Sosnowiec znajduje się w wyjątkowo wygodnej sytuacji, — bo na jego terenie jest 10 straży fabrycznych i miejska straż zawodowa — wszystkie wyposażone dobrze a większość straży jest zmotoryzowana.

Straż ochotnicza, zajmująca w swo im czasie pierwsze miejsce nie potrafiła jakoś wyszukać swej sytuacji, nie potrafiła zgromadzić funduszów, aczkolwiek zbierała duże sumy ze zbiórek, zabaw i ofiar. Pozostała na szarym końcu, bez narzędzi, bez taboru i nawet bez własnego kąta.

W ubiegłą niedzielę odbyło się po kilkakrotnem odkładaniu walne zebranie sosnowieckiej straży ochotniczej. Na zebranie przybyło wyjątkowo dużo, bo około 60 osób. Tak nagłe zainteresowanie losem straży powstało skutkiem specjalnego przygotowania.

Zebraniu przewodniczył j. J. Drzewiecki, były kilkuletni komendant straży. Zebranie trwało krótko. Dokonano wyboru nowych władz straży

Do zarządu zostali wybrani pp.: J. Banasik, Bednarek (starszy), Bonczek, Duda, Mendakiewicz, Musialik, Nowakowski, Królikowski, Słuszek, Szczepański, A. Migacz, L. Piątkowski i K. Kędzerski.

Komendantem okrzyknięto p. J. Drzewieckiego, jego zastepcą będzie p. Bednarek (młodszy). Uchwalono, aby straż ulokowała się w Pogoni, gdzie jeden z właścicieli ofiaruje już podobno swój plac do dyspozycji. Za jaką cenę?

Nie zamierzamy gasić zapału inicjatorów, lecz szczerze przyznajemy, że nie możemy zrozumieć potrzeby straży ochotniczej w Pogoni.

Na wszelki wypadek przyopmniejśmy jednak historję powstania banku rzemieślniczego i korzyść, jakie kto z tego osiągnął.

Żona przegrana w karty

Ostatnia stawka nałogowego karciarza.

Nienotowany dotychczas fakt miał miejsce w Zagłębiu. Oto jeden z mieszkańców Modrzejowa, Wawrzyniec Kowalski (Gdańska 4) **przegrał w karty swą żonę**, 26-letnią Stefanję. Niemniej sensacyjnym jest fakt, że znalazł się taki osobnik, który **z wygranej tej nie zrezygnował**, a zabrał ją jako swą własność.

Kowalski jest nałogowym karciarzem i gra przeważnie w t. zw. **„oczko" czyli w „dwadzieścia jeden"**.

Pomimo, że od pewnego czasu pozostaje bez pracy, nie zaprzestał uprawiania hazardu i gdy zdobędzie kilka złotych, otrzymane jako zapomogę, bądź też przypadkowo zarobi je wyszukuje natychmiast partnera do ulubionego „oka".

Przed paru dniami, mając w kieszeni kilka złotych Kowalski zasiadł do gry ze swym znajomym **Andrzejem Ziębą**, domokrążnym agentem, zamieszkałym również w Modrzejowie (Rynek 3).

Początkowo gra toczyła się ze zmiennem szczęściem. Później jednak Kowalskiego zaczął **„prześladować pech"**. W przeciągu krótkiego czasu przegrał wszystkie pieniądze, później zbędniejsze części garderoby. „Odbić się" jednakże nie zdołał.

Nie mając już nic wartościowego do przegrania, a chcąc się pomimo to wszystko „odbić", Kowalski zaproponował swemu partnerowi niezwykłą stawkę, którą miała być **jego rodzona żona**.

Po dłuższych targach Zięba zgodził się na zaproponowaną stawkę, a wartość jej oszacowano na... **10 zł.**

Po solennem przyrzeczeniu Kowalskiego, że na wypadek ewentualnej przegranej nie będzie miał żadnej pretensji do partnera i odda mu swą żonę na własność Zięba rozdał karty. Losą zrządził, że i tym razem **Kowalski przegrał.**

Nie mając już nic do postawienia na karty, Kowalski udał się z Ziebą do mieszkania i tam, oświadczywszy żonie, że przegrał ją w karty, polecił jej udać się z Ziebą.

Jak przyjęła tę wiadomość Kowalska, kroniki policyjne milczą, wiadomem jest natomast, że **przez kilka dni przebywała ona u Zieby.**

O tej niezwykłej tranzakcji dowiedziała się wreszcie policja, oraz zainteresował się urząd prokuratorski i prowadzi się obecnie w szybkiem tempie dochodzenie.

O ile śledztwo wykaże, że Kowalski zmusił swą żonę do zamieszkania z Ziebą pociągnięty on zostanie do odpowiedzialności karnej i odpowiadać będze za stręczenie do nierządu.

Ujawnienie tej sensacyjnej afery wywołała w Modrzejowie żywe poruszenie.

Postrzelenie dwóch mężczyzn

Sprzeczne zeznania.

W ub. sobotę między godzną 9—10 wieczorem zostali postrzeleni na polach przy ul. Północnej w Sosnowcu: Feliks Bartela i Adolf Urbanek, obaj zamieszkali przy ulicy Krasińskiego 27. Zawiadomiona o fakcie postrzelenia policja przewiozła obu rannych do szpitala, wszczynając jednocześnie dochodzenie, celem wykrycia sprawcy strzelaniny.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało wkrótce, że sprawcą postrzelenia dwóch mężczyzn był **Zygmunt Tyrała**, zamieszkały przy ulicy Północnej 23. Przesłuchany przez policję Tyrała oświadczył, że owej nocy znajdował on się na polu wraz ze swym znajomym Andrzejem Kuchną (Matejki 4), czekając na złodziei, którzy jednej z poprzednich nocy okradli sklep jego ojca. Ujrzawszy dwóch nieznanych osobników z workami na polu, Tyrała sądził, że są to złodzieje, którzy prawdopodobnie przyszli zabrać zakopany łup. To też, jak oświadczył, wezwał ich do zatrzymania się. Gdy zaś ci rzucili się jakoby na niego i Kuchnę strzelił dwukrotnie z rewolweru.

Inaczej natomiast zeznali obaj ranni. Oświadczyli oni, że przyszli na pole, aby ukopać kartofli i w tym czasie zostali postrzeleni. Zaprzeczają oni jednocześnie, aby rzucili się na Tyrałę i Kuchnę w zamiarze pobicia ich.

Policja wobec sprzecznych zeznań obu stron prowadzi dalsze dochodzenie, aby ustalić w jakich rzeczywiście okolicznościach zostali postrzeleni Bartela i Urbanek.

Napad na pociąg towarowy

udaremniony przez służbę kolejową.

O północy z soboty na niedzielę zaraz po wyjściu pociągu towarowego ze st. Bukowno w kierunku Olkusza grupa osobników (w ilości 6 osób) rzuciła się do jednego z wagonów po otwarciu go, rozpoczęła rabunek towaru.

Na tor wyrzucono dwie większe skrzynie, zawierające naczynia emaljowane i wyroby żelazne. Dalszej grabieży przeszkodzili konduktorzy pociągu, ostrzeliwując gęsto napastników z rewolwerów.

Po zatrzymaniu pociągu i zaatakowaniu, złodzieje zbiegli w lasy. Ślady nie wskazują, aby który z napastników był ranny. W wagonie były już przygotowane dwie inne skrzynie do wyrzucenia.

Zawiadomione okoliczne posterunki prowadzą energiczne dochodzenie, które dały wynik dodatnie, w okolicy bowiem ujęto 4 sprawców, jednego zatrzymano wczoraj w Sosnowcu, a ostatniego poszukuje policja.

Redukcja robotników

NIE ŚLĄZAKÓW.

W kopalniach i fabrykach śląskich pracuje wielka liczba robotników zamieszkałych w Zagłębiu.

Około 100 robotników zamieszkałych w Czeladzi pracuje w kopalniach siemianowickich, przyczem jak nas informują z dniem 1 września b.r. wszyscy ci robotnicy zostaną zredukowani. Jest to zarządzenie, które krzywdzi w wysokim stopniu robotników nie ślązaków, którzy także mają prawo do życia. A niejeden z tych ludzi, walczył o wolność Śląska, jako powstaniec.

—○—

× **CHARAKTERYSTYCZNE POLECENIE.** Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, kancelarję notarjusza w Będzinie, po znanym rejencie Szretterze, objął wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Raczkiewicz. O fakcie tym zawiadomiła swych czytelników wychodząca w Będzinie żargonówka „Zaglembier Zeitung" w sposób następujący: „W Będzinie zaczął urzędowanie nowy rejent p. Raczkiewicz, który jest bratem marszałka Senatu i jest znany u żydów wileńskich, jako sympatyk żydów, oraz jest jednym ze sławnych prawników w Polsce". Niewątpliwie tak oryginalna reklama i polecenie znalazły się w żargonówce bez wiedzy i zgody p. rejenta Raczkiewicza.

× **SAMOBÓJSTWO.** Anna Pała, mieszkanka Będzina (Ksawerowska 18) napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala denatka po upływie kilku godzin zmarła. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Zagadkowy wypadek

W GRODŹCU.

W niedzielnym nr. naszego pisma podaliśmy wiadomość o zagadkowem wypadku w Grodźcu, gdzie do siedzących wieczorem na podwórzu jednego z domów przy ul. Konopnickiej czterech robotników nieznany sprawca dał z za płotu trzy strzały z rewolweru, przyczem dwie kule utkwiły w murze kamienicy, a jedna trafiła w szyję robotnika Michała Nowaka, którego musiano odwieźć do szpitala.

Dalszy przebieg zajścia nie jest znany, natomiast we wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazała się następująca notatka:

„Urzędnik Tow. grodzieckiego p. Czesław Barcz urządził sobie strzelanie do gołębi z floweru. Skończyło się ono smutnie. Jedna z kul rykoszetem ugodziła w szyję powyżej prawego obojczyka robotnika Michała Nowaka. Postrzelonego zabrano do szpitala, stan jego jest poważny. P. Barczowi skonfiskowano niebezpieczny flower".

Wiadomość ta wygląda dość dziwnie, gdyż wiadomo dobrze, iż o godz. 9 wiecz. jest już zupełnie ciemno i trudno byłoby o tej porze urządzać strzelanie do gołębi, a pozatem jest rzeczą wątpliwą, czy rykoszet kuli flowerowej może być niebezpieczny dla człowieka.

Spodziewać się należy, iż władze wyjaśnią zagadkową sprawę.

× **NIEDOPUSZCZALNE PRAKTYKI.** Dowiadujemy się, iż w niektórych miejscowościach na terenie Zagłębia stosowane są praktyki, które w żadnym razie nie powinny być dłużej tolerowane. Otóż niektóre rodziny, odprowadzając na cmentarz zwłoki jednego z członków rodziny, „wstępują" do zakładu fotograficznego, gdzie następuje otwarcie trumny i fotografowanie zmarłego. Podobne postępowanie, zwłaszcza w okresie letnim, jest ze względów zdrowotnych niedopuszczalne, to też spodziewać się należy, iż odpowiednie władze zwrócą na to uwagę i zakładom fotograficznym pod groźbą surowej odpowiedzialności zabronią uprawiania tego rodzaju praktyk, jako wysoce niebezpiecznych pod względem zdrowotnym.

× **ZE SKLEPU** Joska Fajgenblata w Strzemieszycach skradziono w nocy pewną ilość gotowych ubrań, wartości 1700 zł.

Bogaty połów

POLICJI.

W ostatnich dniach policja miejscowa wykryła kilka kradzieży, aresztując jednocześnie ich sprawców.

W Sosnowcu aresztowano onegdaj Edmunda Noconia, Marjana Cieślę i Czesława Marca, którzy przed kilku dniami okradli sklep robotniczej spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Piłsudskiego 130). Łup złodziei w postaci tytoni i papierosów odebrano. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W związku z kradzieżą dokonaną przed kilku dniami w składzie aptecznym Adama Góreckiego w Kazimierzu, zatrzymani zostali mieszkańcy Golonoga: Henryk Turlej vel Rutkowski oraz jego przyjaciółka, Jadwiga Nowakówna. W mieszkaniach zatrzymanych znaleziono część skradzionego towaru. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

W swoim czasie w aptece p. Teodora Janickiego w Dąbrowie ginęły systematycznie różne artykuły, przyczem sprawca kradzieży do ostatnich dni był nieznany. Dopiero onegdaj wyjaśniło się, że kradzieży tych dokonywała b. służąca p. J. Marjanna Piątek, zamieszkała na kolonji „Dziesiąty" w Golonogu. Podczas rewizji dokonanej u mieszkanin służącej znaleziono różne środki lecznicze, przybory toaletowe i t.p., pochodzące z kradzieży. Służąca złodziejka została przekazano władzom sądowym.

W ub. sobotę dostała się do mieszkania p. Rudolfa Majera przy ulicy Żeromskiego 14 w Dąbrowie jakaś kobieta, kradnąc różne przedmioty. Złodziejką ową ujęto, przyczem oświadczyła ona, że jest mieszkanką Kozienic, Julją Zieleniak.

Dochodzenie policyjne wykazało jednak, że jest to zawodowa złodziejka, dziesięciokrotnie karana, niejaka Helena Sus, z Radomia, która ostatnio wyszła z więzienia dopiero 16 lipca r.b. Niepoprawną złodziejkę osadzono w więzieniu.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w lipcu 1932 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	lipiec 1932 r.			lipiec 1931 r.			lipiec 1929 r.			Porównanie sum ogólnych			
										lipiec 1932 z lipcem 1931		lipiec 1932 z lipcem 1929	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) Wydobycie	427	162	589	586	174	760	777	219	996	— 171	—22,5	— 407	— 40,8
2) Zbyt w kraju	271	137	408	316	149	465	447	191	638	— 57	—12,3	— 220	— 36,0
3) Eksport	117	1	118	189	1	190	233	1	234	— 72	—37,7	— 116	— 49,5
4) Zapas w końcu miesiąca	621	121	742	611	62	673	251	67	318	+ 69	+ 10,2	+ 424	+ 133,3
5) Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:													
a) żelazny	15	1	16	21	—	21	35	—	35	— 5	— 25,4	— 19	— 54,1
b) włókienniczy	17	1	18	23	1	24	37	3	40	— 6	— 26,5	— 22	— 55,3
c) rolniczy	3	1	4	6	1	7	21	1	22	— 3	— 43,7	— 18	— 82,9
d) cement, ceram. ceg.	14	10	24	22	14	36	29	14	43	— 12	— 33,9	— 19	— 44,2
e) chemiczny	9	6	15	6	5	11	8	5	13	+ 4	+ 38,6	+ 2	+ 16,7
f) inne przemysły	37	14	51	39	17	56	79	22	101	— 5	— 8,8	— 50	— 49,6
g) koleje	56	79	135	53	78	131	70	86	156	+ 4	+ 3,6	— 21	— 13,0
h) inni odbiorcy	120	25	145	146	33	179	168	60	228	— 34	— 19,1	— 83	—36,5
6) liczba zatrudnionych robotników	24400	7500	31900	25600	8000	33600	27400	9000	36400	—1700	— 5,0	—4500	— 12,4

Wytwórczość kopalń w lipcu r. b. ukształtowała się zwyżką w stosunku do czerwca rb. o 62.081 ton, czyli o 11,8 proc. Rynek wewnętrzny zapotrzebował w lipcu 408 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w czerwcu r.b. 351 tys. ton, czyni zwyżkę 57 tys. ton, czyli 16,2 proc. Zwyżka ta jednak przypada prawie tylko na koleje żelazne (49.101 ton) poszczególne gałęzie przemysłu wykazują spadek, a mianowicie: przemysł żelazny zmniejszył zapotrzebowanie o 1510 ton, czyli o 8,6 proc., włókienniczy o 2609 ton, czyli o 12,8 proc., rolniczy o 697 ton, czyli 15,6 proc., cementowo - ceramiczny o 4488 ton, czyli o 15,9 proc., chemiczny o 338 ton, czyli o 2,2 proc., inne przemysły zwiększyły swoje zamówienia o 5003 tony, czyli o 10,9 proc., oraz pozostali odbiorcy o 12,369 ton, czyli o 9,3 proc. Wywóz zagranicę zmniejszył się ogółem (łącznie z W. M. Gdańsk) z 126 tys. ton w czerwcu r. b. do 118 tys. ton w lipcu r. b. czyli o 6,1 proc. Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 25 tys. ton (w czerwcu r. b. 31 tys. ton) na rynk północne 62 tys. ton (w czerwcu r. b. 58 tys. ton), na rynki zachodnie 31 tys. ton (w czerwcu r.b. 36 tys. ton), pozostały eksport 0 tys. ton (w czerwcu r. b. 1 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zmniejszyły się z 766 tys. ton w czerwcu rb. do 742 tys. ton w lipcu rb., czyli o 24 tys. ton (3,2 proc.) Ponieważ rok 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc obecny stan rzeczy w odniesieniu do tego roku: lipiec 1932 r. wykazuje spadek w produkcji o 407 tys. ton, czyli o 40,8 proc., w zbycie wewnętrznym o 220 tys. ton, czyli o 36 proc. w eksporcie o 116 tys. ton, czyli o 49,5 proc.

Kronika Zawiercia.

× ZE ZWIĄZKU „PRACA POLSKA“ W ZAWIERCIU. W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu własnym zebranie Związku zawodowego metalowców „Praca Polska“ filja w Zawierciu. Zebranie zagaił p. Mitela Piotr, poczem referat p.t. „Przyczyny kryzysu gospodarczego, oraz obecny stan gospodarczy Polski“, wygłosił p. Gorel Kazimierz. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do omówienia spraw związkowych. Przemawiali pp.: Mysior Władysław i Maszczyk Stefan wskazując w swych przemówieniach potrzebę łączenia się robotników w związki zawodowe, w celu obrony i przeprowadzenia spraw robotników. Pozatem na zebraniu tem została uchwalona następująca rezolucja: „Członkowie Związku zawodowego metalowców "Praca Polska" w Zawierciu na zebraniu w dniu 27 sierpnia 1932 r. w lokalu własnym domagają się od miarodajnych władz ulepszenia istniejących stosunków w Kasach chorych, wprowadzenia wolnego wyboru lekarza i wprowadzenia leczenia gabinetowego.

× ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONJI LETNICH W ZAWIERCIU. Staraniem prezydjum miejskiego obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i Sióstr Służebniczek N. M. P. w Zawierciu w ub. sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zakończenie drugiego turnusu półkolonji letnich dla najbiedniejszych dzieci. Na półkolonjach w drugim turnusie było 1300 dzieci. Przed zebranymi gośćmi i rodzicami, którzy przybyli dość licznie, dzieci popisywały się tem co nauczyły się na kolonjach robiąc miłe niespodziamki ładnemi zabawami, tańcami, monologami i śpiewami. W czasie popisów zrobiono kilka zdjęć fotograficznych poszczególnych grup. Po zakończeniu popisów odbyła się kolacja, podczas której dzieci obdarowano słodyczami.

× NAJPIERW PROSI — POTEM STRZELA. Dnia 28 bm. wieczorem na łąkach nad rzeką Wartą obok wsi Jastrzębia, gm. Poraj, jakiś wycieczkowicz kapiąc się w towarzystwie niewiasty zwrócił się z prośbą do chłopaków pasących krowy na przeciwnym brzegu rzeki, aby mu poszukali okrągły kamień wielkości jabłka za co obiecał im zapłacić. Jeden z pastuchów Ryczek Stanisław, lat 17 z Jastrzębia zaczął podkpiwać sobie z owego osobnika, który podenerwowany jego zachowaniem, strzelił z rewolweru najpierw w górę, a gdy Ryczek nie przestawał drwić, wówczas osobnik ten strzelił powtórnie, raniąc go w lewą łopatkę. Po udzieleniu pierwszej pomocy na posterunku policji rannego odwieziono do szpitala w Częstochowie. Wstępne dochodzenia ustaliły, że osobnik ten był średniego wzrostu, blondyn, włosy czesane do góry, twarz pełna, lat około 25, a imię jego Jan. Policja poszukuje owego osobnika celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa.

× SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ W WYSOKIEJ. W czasie nieobecności dr. Cudnego, który wraz z żoną przebywa w Ciechocinku, otruła się jego służąca 22-letnia Anna Wróbel. Wezwany dr. Jurkowicz z Zawiercia stwierdził zgon z powodu otrucia się karbolem. Jaką ilość denatka wypiła karbolu i w jakim czasie otruła się tego narazie nie ustalono. Przyczyny samobójstwa narazie są nieznane. Zwłoki zabezpieczono w mieszkaniu dr. Cudnego do dyspozycji prokuratora.

× SAMOBÓJSTWO ŻYDÓWKI. Zamieszkała w Zawierciu Honigman Fajgla popełniła samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu swego kuzyna. Przyczyna targnięcia się na życie jest narazie nieznana.

× KRADZIEŻ ROWERU. Cholewce Janowi ze wsi Marciszów, skradziono z podwórza rower, wartości 150 zł..

× POBICIE. Kotkowski Marcin, zam. przy ulicy Kopernika doniósł policji o pobiciu go i jego żony, oraz o wybiciu mu szyb w oknie, wartości 20 zł. przez braci Kazimierza i Józefa Szafrugów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Położenie rolnictwa w Polsce.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen daje następującą ocenę obecnej sytuacji rolnictwa.

Rezultaty żniw zapowiadają się bardzo dobrze dla żyta i owsa, gorzej dla jęczmienia, średnio dobrze dla pszenicy. Znaczenie klęski rdzy, która dotknęła ostatnio pszenicę, jest jedynie lokalne i nie wydaje się, by mogła ona mieć większy wpływ na kształtowanie się poziomu cen pszenicy w kraju. Wobec spodziewanego dużego urodzaju żyta, tak w Polsce, jak i w innych głównych krajach produkujących, rozpiętość cen między żytem a psznicą będzie zapewne w przyszłym roku gospodarczym utrzymywać się na wyższym poziomie, niż to miało miejsce w roku bieżącym. W czasie żniw niepomyślne warunki atmosferyczne wyrządziły znaczne szkody w rozmaitych stronach kraju. Naogół jednak pierwsze wiadomości o omłotach każą się spodziewać zbiorów wyższych od zeszłorocznych w zakresie żyta i owsa, mniej więcej jednakowo jęczmienia i niższych — pszenicy. Dane te mają naturalnie jedynie charakter orjentacyjny i mogą ulec znacznym modyfikacjom. Wobec niskiego poziomu cen światowych i przypuszczalnych dość znacznych nadwyżek eksportowych, nie należy się spodziewać zwyżki cen przed miesiącami wiosennemi. Tendencja zwyżkowa może być wywołała jedynie przez zakupy interwencyjne. Jest jednak mało prawdopodobne, by mogła ona się utrzymać w ciągu miesięcy jesiennych. Raczej należy oczekiwać dalszego spadku cen. Dotychczas rolnicy, wobec niskiego poziomu cen, powstrzymują się z rzuceniem większych ilości zboża na rynek. W razie trwania tego stanu rzeczy, można się liczyć z utrzymaniem cen na poziomie newiele niższym od parytetu eksportowego (cena światowa plus premja).

W zakresie trzody chlewnej ceny utrzymują się na niskim poziomie. Ciężka sytuacja gospodarcza kraju, spadek cen zbóż, trudności finansowe z któremi musi walczyć rolnictwo, wpływają hamująco na normalny rozwój tendencyj zwyżkowych na rynku hodowlanym. Dotyczy to zarówno cen żywca, jak i cen masła i jaj. W każdym razie ceny głównych artykułów hodowlanych w stosunku do cen zbóż w przyszłym roku gospodarczym będą się kształtować pomyślniej dla artykułów hodowlanych, niż miało to miejsce w bieżącym roku gospodarczym.

Drugi kwartał, jakoteż mięsiąc lipiec stanowiły w ogólnej sytuacji finansowej wsi okres przejściowy. Szereg zarządzeń przyczynił się do odroczenia terminów płatności zobowiązań rolniczych do okresu pożniwowego. Stosunkowo wysoka cena zbóż (do czerwca) i zwyżka cen artykułów hodowlanych w ciągu maja wpłynęły na zwiększenie dopływu gotówki na wieś. Znalazło to wyraz w pewnem odprężeniu sytuacji na rynku krótkoterminowym zobowiązań (odsetek protestowanych weksli w okręgach rolniczych utrzymywał się na stosunkowo dość niskim poziomie). Dane orjentacyjne co do rozmiarów konsumcji wsi wydają się wskazywać na pewien wzrost w zakresie artykułów nabywanych tak przez większych jak i mniejszych rolników.

Kronika gospodarcza

Z POSIEDZENIA KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU. W dniu 24 b.m. odbyło się pod przewodnictwem radcy dr. Kłonowskiego posiedzenie komisji komunikacyjnej, przedmiotem obrak której były poniższe sprawy: W sprawie taryfy związkowej polsko-czeskosłowackiej po referacie st. ref. mgr. Gadomskiego komisja zaakceptowala wnioski biura Izby, zawierające postulaty szeregu działów przemysłów i handu, jakie wpłynęły do Izby na skutek przeprowadzonej w tej kwestji ankiety. Co się tyczy kwestii obniżenia taryfy kolejowej na przewóz odpadków garbarskich, umieszczania klauzuli cesyjnej na listach przewozowych, postoju pociągu towarowo-żywnościowego w Dąbrowie Górniczej, obniżki opłat telefonicznych, komisja — po wysłuchaniu referatów st. ref. mrg. Gadomskiego i przeprowadzonej dyskusji uznała za wskazane, by Izba interwenjowała w tych sprawach u odnośnych czynników. W kwestji frankowania przesyłek kolejowych, idących tranzytem, komisja powierzyła biuru Izby zebranie wyczerpującego materjału i opracowanie odpowiednich wniosków dla władz kolejowych. W końcu komisja przeprowadziła dyskusję nad sprawą kolejowych przedsiębiorstw odwózkowych i dowózkowych oraz paczek żywnościowych, wprowadzonych ostatnio na poczcie.

1000 DOMÓW NA LICYTACJĘ! „Wieczór Warszawski“ donosząc, że 1000 domów w Warszawie wystawiono na licytację, od siebie dodaje: „Jakie jest położenie „kamieniczników“ w Warszawie, najlepiej ilustruje fakt następujący: w warszawskiem Towarzystwie Kredytowem trwają narady, co zrobić z tysiącem kamienic w Warszawie. Należałoby obecnie 1000 domów wystawić na licytację, jednakże krok taki miałby fatalne następstwa gospodarcze i społeczne. To też Towarzystwo nie wie, co zrobić z tym fantem“.

WIELKI BANK AMERYKAŃSKI POD NADZOREM. Generalny prokurator New-Yorku polecił znanemu bankowi hipotecznemu S.W. Straus et Co poddać się pod nadzór sądowy. Firma Straus egzystuje już od blisko 50 lat i w tym czasie sprzedała narynku bony hipoteczne za przeszło 1 miljard dolarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 29 sierpnia.

Dewizy: Bukareszt 5.32, Holandja 358.90. Loidyn 30.87, Nowy Jork 8.919, Nowy Jork (kabel) 8.924, Paryż 34.98, Praga 26.38 i pół, Szwancarja 173.10, Włochy 45.74.

Obroty małe, tendencja słabsza, zwłaszcza dla dewizy na Szwańcarję. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.90 i pół — 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.65 i trzy czwarte. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.43; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.60. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin — 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 211.25 Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 30.90.

Papiery proceitowe: 3 proc. poż. budowlana 36.75; 7 proc. poż. stabilizacyjqa 52.50 — 55.50 — 53.75; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103.90; 4 proc. poż. inwestycyjna 97.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49,00 — 48.75.

Akcje: Bank Polski 80.00 — 82.00; Wysoka 45.50; Haberbusch 40.00.

Kronika Olkuska.

Pogrzeb ofiar

STRASZNEGO WYPADKU.

W ubiegłą niedzielę popołudniu przy udziale wojska i tłumu publiczności odbył się w Olkuszu piękny pogrzeb dwóch ofiar rozsadzenia armaty na polach wsi Zadroże i Wielmoży, kanonierów Łaty i Dziodza, o czem obszernie donosiliśmy w numerze niedzielnym.

Trumny wiezione były na lawetach, przy honorowej kompanji żołnierzy 6 p.a.l.

Oprócz gen. Smorawińskiego i dowództwa, w pogrzebie wziął udział starosta Stamirowski.

Na grobie złożono kilkanaście wieńców.

—o—

× WIELKI ZJAZD I ZAWODY STRAŻACKIE W KLUCZACH. Przy wyjątkowo dużym udziale straży i gości, odbył się w niedzielę, dnia 28 bm. zjazd straży rejonu kluczewskiego w cementowni „Klucze“. Po nabożeństwie odbyły się ciekawe zawody i ćwiczenia na specjalnie przygotowanych terenach cementowni. Do biegów z przeszkodami zgłosiło się 12 zawodników, z których zdobyli: I miejsce p. Stan. Wójcicki z Klucz, II m. — p. Jan Krzywda z Bydlina, II m. — p. Piotr Płonka z Kwaśniowa i in. Straż cementowni „Klucze“ pod dowództwem p. K. Polcara popisywała się musztrą z b. dobrym wynikiem. Podczas zawodów sędziowali pp.: K. Królikowski, R. Zakrzewski z Olkusza i W. Kulka z Pilicy. Komendantem zjazdu był p. Br. Pojda, delegatem okręgu, st. instruktor, p. N. Kałkowski z Olkusza.

× POŻAR UGASZONY PRZEZ WOJSKO. Nad ranem w dniu wczorajszym z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w domu Stanisława Jałowca na Słowikach pod Olkuszem. Ogień strawił dach i ściany domu, resztę bowiem uratowali żołnierze, będący w tej miejscowości na ćwiczeniach.

× KRADZIEŻE W POLACH Ze wszystkich zakątków powiatu dochodzą wiadomości o zastraszających rozmiarach kradzieży ziemniaków na polach i różnej okopowizny w porze nocnej. W niektórych miejscowościach poszkodowana ludność zmuszona jest pilnować pól w nocy

Z całej Polski.

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO.

Pod przewodnictwem ks. Prymasa Hlonda odbędzie się w Gnieźnie zjazd Episkopatu z całej Polski, z następującym programem: od 14 do 18 września odbędą się rekolekcje zamknięte w tutejszem seminarjum duchownem, których udzielać będzie ks. Prymas. 18 września wielka procesja z relikwjami błogosławionego Bogumiła z fary do katedry, gdzie będą złożone na specjalnym ołtarzu w dawnym kapitularzu. Relikwje błogosławionego Bogumiła przywiózł osobiście z Rzymu ks. Prymas. Od 19 do 21 września odbędzie się konferencja księży biskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa.

PIELGRZYMKA POLAKÓW Z WESTFALJI NA JASNEJ GÓRZE.

W sobotę dn. 27 bm. przybyli na Jasną Górę Polacy z Westfalji. OO. Paulini witali ich ze szczególną serdecznością. Jest to pierwsza w tym roku pielgrzymka Polaków z zagranicy do Częstochowy

ZJAZD REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI W WARSZAWIE.

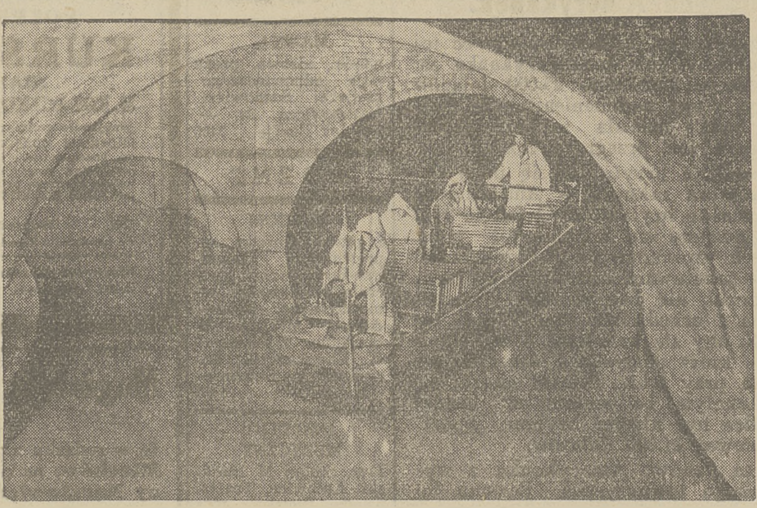
W pierwszych dniach września zwolany zostaje do Warszawy zjazd rektorów wyższych uczelni. Przedmiotem obrad będzie sprawa znowelizowania ustawy o szkołach akademickich, oraz wprowadzenie w życie podwyżki czesnego.

PROCES ZABÓJCY Ś. P. WACŁAWSKIEGO.

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywać będzie dnia 1 września sprawę studenta żydowskiego, Wulfina, oskarżonego o udział w zabójstwie ś. p. Wacławskiego. Proces ten miał się odbyć 26 sierpnia, został jednak odroczony do 1 września. W dniu tym, jak wiadomo, obowiązywać zaczyna nowy kodeks karny, który nie zawiera artykułu kodeksu karnego rosyjskiego o przestępstwach na tle nienawiści plemiennej. Jak wiadomo, na artykule tym oparł się sąd pierwszej instancji, skazując Wulfina na 2 lata więzienia.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

Onegdaj o godz. 4 m. 30 nad ranem, wybuchnął pożar w zabudowaniach Jana Trzmiela, naczelnika gminy Królówka, pow. Pszczyńskiego. Pożar zniszczył drewniany domek mieszkalny, szopę i stodołę z tegorocznemi zbiorami. Po częściowem stłumieniu ognia znaleziono na strychu domu zwęglone zwłoki żony i trojga dzieci Trzmiela. W toku dochodzeń ustalono, że dnia 27 bm., około g. 4 nad ranem Trzmiel zastrzelił swą żonę, 55-letnią Annę, syna 19-letniego Wilhelma, 12-letnią córkę Marję i 5-letnią Annę. Następnie wyniósł zwłoki na strych, poczem podpalił drewniany budynek kryty słomą, a następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia i padł obok trupów. Gdy sąsiedzi na odgłos strzałów przybyli na miejsce, drzwi do mieszkania były zamknięte, a dom stał już w płomieniach. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Trzmiel uchodził za poważnego obywatela i cieszył się sympatją wśród mieszkańców gminy, jako jej naczelnik. Niedawno zawieszono go w urzędowaniu wskutek ujawnionych nadużyć, jakie miał rzekomo popełnić przy użytkowaniu funduszu wydzierżawiania polowań.



Przez Hamburg przechodzi podziemna sieć kanałów. Sieć ta uchodzi za najstarszą w Europie. Zdjęcie przedstawia robotników kanalizacyjnych, którzy te kanały na łodziach objeżdżają i stale kontrolują. Podziemni robotnicy w swych białych ubiorach wyglądają jak niesamowite zjawiska.

Makabryczna przygoda artystki filmowej.

Popularna gwiazda filmowa Nancy Carrol stała się niespodziewanie bohaterką niezwykłej wprost historji, możliwej do pomyślenia tylko w amerykańskich stosunkach.

Pod jej mieszkanie podjechał pewnego pięknego dnia wspaniały samochód-karawan. Wysiedli z niego trzej funkcjonarjusze, którzy skierowali się ku mieszkaniu uroczej gwiazdy. Zastali oni tam tylko służącą, której oświadczyli, że jej pani umarła i że przybyli oni po jej zwłok.

— Pani niema w domu i niema jej zwłok! — oświadczyła przerażona służąca, która nie wiedziała jeszcze o śmierci swojej pani.

— Zwłok niema jeszcze? To w takim razie zostaną one lada moment przywiezione, — oświadczyli urzędnicy biura pogrzebowego. — Otrzymaliśmy wyraźne polecenie z wytwórni. Kazano nam zwłoki przewieźć do kaplicy cmentarnej. Nic pozatem nie wiemy!

Przerażona służąca zatelefonowała do kierownika wytwórni. Tam jej powiedziano, że nic nie wiedzą o śmierci aktorki, Nancy wyszła przed trzema godzinami i oświadczyła, że jedzie do domu. Może w drodze zdarzył się jej jaki wypadek. Dyrekcja wytwórni zaniepokoiła się poważnie. Zaczęto natychmiast sprawdzać otrzymaną wiadomość. Postawiono na nogi całą policję. Zjawili się w mieszkani Nancy dziennikarze.

Minęły trzy godziny wyczekiwania. Nancy Caroll nie zjawiała się w domu, ani też nie przywieziono jej zwłok. Zebrani w jej mieszkaniu przedstawiciele władz, kilku urzędników wytwórni i dziennikarze zaczęli poważnie niepokoić się. Rzeczywiście coś strasznego musiało się wydarzyć pięknej aktorce, skoro jej jeszcze niema.

Tymczasem reporterzy przetelefonowali wszystko do pism. Minęły nowe dwie godziny. Nagle do willi wpada Nancy, cała zaczerwieniona. Trzyma w ręku numer południowego pisma. Na widok karawaniarzy i tłumu obcych osób Nancy wpadła w istny szał.

— Co za idjotyczne szopki urządzacie tutaj! Co to ma znaczyć?

Nie wolno mi nawet wyjść na półgodzinny spacer, by zaraz nie zdobili ze mnie trupa!

Spisano protokół, którego treść przedostała się do prasy. W protokule figurowała firma Lewis i Brown, renomowany zakład pogrzebowy, który wywołał całą tę awanturę. Panowie Lewis i Brown tłumaczyli się tem, że otrzymali telefoniczne polecenie i że spełnili tylko swój obowiązek.

Władzom policyjnym to tłumaczenie wydało się podejrzane. Właściciели firmy postanowiono przetrzymać w areszcie. Po kilku godzinach siedzenia w celi Lewis i Brown przyznali się do winy.

Zakład ich źle prosperował, groziła im ruina materjalna. Postanowili wobec tego ratować się. Zaczęli szukać sposobów ratunku. Ktoś z filmowców poradził, by zwrócili uwagę na siebie i swój zakład szerokich rzesz mieszkańców raju filmowego.

Nancy wystąpiła do sądu, żądając przyznania odszkodowania za ośmieszenie swojej osoby. Lewis i Brown skazani zostali na zapłacenie stu tysięcy dolarów odszkodowania. Okazało się jednak, że pommo tego zrobili doskonały interes, gdyż po wypadku z Nancy, przedsiębiorstwo ich zaczęło lepiej prosperować.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. niedzielę odbyły się tylko trzy spotkania ligowe, które dały następujące wyniki:

Cracovia — Warszawianka 5:1 (3:4).
Legja — Czarni 2:0 (1:0).
Pogoń — 22 p. p. 4:2 (3:0).

O WEJŚCIE DO LIGI.

Wizyta mistrza okręgu kieleckiego, **Warty** zawierciańskiej w Krakowie, gdzie grała z **Podgórzem**, zakończyła się porażką w stosunku 0:2 (0:1). Inne spotkania o wejście do Ligi dały następujące wyniki:

ŁTGS. — Polonja 7:2 (3:1).
Gwiazda — Legja 0:4 (0:2).
Hasmonea — Unja 0:1 (0:1).
1 p. p. leg. — 76 p. p. 4:0 (2:0).

W niedzielę zakończono w okręgu lwowskim mistrzostwa, przyczem tytuł zdobyła drużyna **Polonja** Przemyśl, która weźmie udział w walkach o wejście do Ligi.

POZNAŃ — ŁÓDŹ 4:0 (2:0).

Wznowione po sześcioletniej przerwie piłkarskie zawody międzymiastowe **Poznań — Łódź**, rozegrane w Poznaniu w ub. niedzielę zakończyły się porażką łodzian.

HAKOACH — UNJA.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się dwa spotkania towarzyskie powyższych klubów. W sobotę **Hakoach**, grają na własnem boisku odniósł zwycięstwo w stosunku **6:3 (2:3).** Natomiast w niedzielę zwyciężyła u siebie **Unja** w stosunku 5:3 (3:2).

NAPRZÓD — LIPINY W CZELADZI.

Były mistrz Śląska — Naprzód — Lipiny zjeżdża w nadchodzącą niedzielę do Czeladzi, gdzie spotka się z C.K.S. Będzie to mecz b. interesujący tembardziej że spotkają się godni przeciwnicy. CKS. znajduje się ostatnio w świetnej formie.

SARMACJA—ZAGŁĘBIANKA 5:2 (2:1).

Towarzyskie spotkanie tych drużyn przyniosło zwycięstwo Sarmacji.

SOLVAY — FORTUNA 3:4 (1:1).

W ub. niedzielę odbyło się w Grodźcu spotkanie towarzyskie między miejscowym **Solvayem a Fortuną** z Brzozowic, zokończone nieznaczną porażką gości. Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Solvayowi w stosunku **5:1 (0:1).**

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

19

Cały strój mienił się tysiącem barw. Chwilami był błękitny, chwilami zielony, chwilami złoty i purpurowy. Ostatnie dotknięcie różu i pudru.

Orkiestra. Ina wybiega, a raczej wypływa na scenę.

Długo niemilknące oklaski.

Ina tańczy. Przegina się, łamie, zgina, ledwie że nie fruwa w powietrzu. Nogi i ramiona zdają się być oddzielone od reszty ciała. Pawie pióra mienią się ćmią w oczach widzów.

— Niebywała, fenomenalna! — słychać na widowni. Cóż za elastyczność. Jakie ruchy!

Taniec solowy skończony. Wbiegają girlsy. Otaczają ją. Ona pośród nich, jak wielki ptak, pośród małych piskląt.

Znowu oklaski. Kurtyna zapuszcza się. Znowu idzie w górę. Muzyka milknie.

Za kulisami w czasie antraktu ożywiony szum rozmów.

W garderobie girlsów gwarno, jak w ulu.

— No i co? — pyta smagła brunetka, swej towarzyszki o kasztanowatej czuprynie, co opowiada?

— Mówiła tylko, że Boretti już ma się nieźle. Ale, że tam jeszcze musi jakiś czas zostać.

— A czy co mówiła o sobie. Czy go sobie złapała?

— Nie mam pojęcia. O tem nic nie mówiła.

— Humor jakoś nieświetny. Zdaje mi się, że ta cała jazda była na nic. Nie złapie się rybka na wędkę.

— I ja tak myślę — odpowiedziała ze śmiechem drobna szatynka. — On nie taki łatwy do schwytania.

— Ina Drewicz — jako pielęgniarka chorych — przyznajcie, że to zbyt komiczne — parsknęła śmiechem jasna blondynka o krótko ostrzyżonych obciętych w grzywkę włosach. Do tej roli stanowczo się nie nadaje.

— Ina jakoś nie w sosie — mówił w tej samej chwili dyrektor do sekretarza.

— Grunt, że przyjechała. Czy widziałeś ożywienie publiczności. Murowane powodzenie. Daruj, ale jej humory mnie nie wiele interesują...

A tymczasem Ina Drewicz położyła się na małej kozetce w garderobie. Po przerwie ma znowu występować. Tym razem będzie także śpiewała. Musi trochę odpocząć...

Przymyka oczy i zdaje jej się, że jedzie jeszcze pociągiem. W uszach brzęczy jej jeszcze szum pociągu. „Tak, tak, tak, tak". Przez jedną krótką chwilę zdaje jej się, że jest jeszcze tam, w mieszkaniu tamtej... Czuje zapach lekarstw.

Zdaje jej się, że słyszy niski, ciepły głos tej kobiety. Widzi jego, leżącego w łóżku i jej ciemną głowę obok łóżka. „Nie... do tego nie dopuszczę... Nie pójdzie to tak łatwo tej... prowincjonalnej gesi... o nie! Nie pokrzyżuje mi planów!

ROZDZIAŁ XII

Bażant.

A tymczasem na świecie zrobiło się już ciepło. Już oddawna osuszyły się drogi w okolicach Wąsocina. Drzewa pokryły się świeżą młodą zielenią. W parku wąsocińskim nabrzmiały już pąki bzu, a białe kwiaty kasztanów przed oknami pani Karśnickiej wyglądały, jak duże świeczniki.

Na ławkach młodziutkie parki gimnazjalne flirtowały, lub obkuwały do zbliżających się egzaminów. Była wiosna.

W małym ogródeczku, okalającym dom Julji Zabłockiej, kwitły krzewy i kwiaty. Codziennie rano Julja, z polewaczką w ręku, obchodziła swoje ulubione roślinki, doglądając, czy wszystko jest w porządku.

Po raz pierwszy od wielu lat wiosna stała się dla młodej lekarki porą, pełną nieoczekiwanych niepokojów, burz, wiosennych deszczów i — pełną słońca.

Wiktor Boretti powracał szybko do zdrowia. Wstawał już z łóżka i wolnym krokiem, oparty na ramieniu lekarki, przechadzał się w szlafroku po pokoju.

Zmniejszyły się głębokie cienie, okalające ciemne, wielkie oczy. Złagodniały ostre rysy koło ust. Po odlepieniu plastrów, bujne, ciemne oddawna niestrzyżone włosy, pokryły świeże blizny.

— Jaki cudny dziś dzień — powiedziała Julja, wchodząc rano do pokoju Wiktora w nowej, jasnej bluzeczce, zaróżowiona od porannego chłodu.

D. c. n.

„Sport przemytniczy“.

Niebezpieczna rozrywka młodych Amerykanek.

Przemytnicy to specjalny gatunek awanturników, dla których największą przyjemnością jest zakpienie z ludzi, a zwłaszcza z urzędników celnych, i zarobienie przytem poważnej sumki. Przemytnicy oszukują zawsze, kiedy się da, więc w ciemnościach nocy, ale i za dnia i w obecności celników.

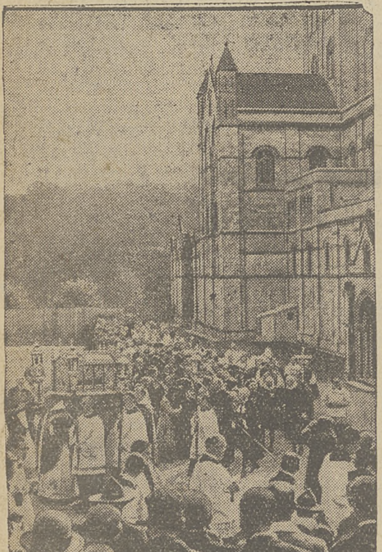
Nigdzie jednakże urzędy celne nie mają tyle kłopotu z przemytnikami, co w Nowym Jorku. Tam wytworzył się specjalny rodzaj przemytników, a raczej przemytniczek. Rekrutują się one ze sfer młodych i bogatych Amerykanek, które w rafinowany sposób przemycają do Ameryki najróżniejsze rzeczy. Bo trzeba wiedzieć, że dla Amerykanki jest przemycanie... sportem, który uprawia z zamiłowaniem, pasją nawet. Wobec tego musiały się władze amerykańskie uciec do dość drogiego, ale jednak owocnego środka, w kierunku zwalczania przemytnictwa.

Mianowicie we wszystkich portach europejskich, dokąd przypływają statki amerykańskie, ustanowiono szpiegów, którzy śledzą uważnie tak na lądzie, jak i na statku wszystko, co powinno podlegać ocleniu.

Ale Amerykanki są pod tym względem nieustraszone i w dalszym ciągu próbują kpić z urzędników celnych. Niedawno pewna miljonerka amerykańska kupiła sobie w Europie wspaniałą kolje perłową. Nowojorska policja portowa zaczepiła na wstępie ową damę, pytając o biżuterję, na co otrzymała odpowiedź, że podobnych rzeczy nie posiada. Jednakże rewizja osobista dowiodła czegoś innego. Efektowny koniec tej historji był ten, że Amerykanka zapłaciła ze śmiechem 25.000 dolarów kary, z tem nadmienieniem, że jeszcze będzie musiała zapłacić 20.000 dolarów za... przegrany zakład.

Podobnie przytrafiło się innej damie, która zakupiła w Amsterdamie kilkanaście brylantów. O fakcie tym dowiedziano się w Ameryce przez swych wywiadowców. Przeszukano więc gruntownie kufry powracającej rodaczki, ale bez skutku. Wreszcie jeden z urzędników wpadł na pomysł, aby się przyjrzeć bliżej pigułkom, które pomysłowa Amerykanka miała przy sobie. Pomysł okazał się doskonałym, bo istotnie w każdej pigułce był ukryty brylant. „Sport“ kosztował 21.000 dolarów.

Inna znów Amerykanka z wytwornego towarzystwa Bostonu lubowała się w obrazach mistrzów. Dziwiono się niezmiernie, że Europa nadsyła od pewnego czasu nowoczesne malowidła, nie przedstawiając żadnej wartości, które oczywiście podlegały bardzo niskiemu ocleniu. Ponieważ powtarzało się to zbyt często, wzbudziło podejrzenie w urzędzie ceł. Długo badano przesyłki ale naprózno, bo obrazy były istotnie zupełnie bezwartościowe. Aż wreszcie wpadł ktoś na pomysł, aby obejrzeć sobie zbliska galerję obrazów w pałacu owej damy. I co się pokazało? — Wszystkie obrazy były pierwszorzędnych malarzy dawnych szkół. Jakże się dostały do Ameryki? Otóż w Europie był malarz, który umiał w specjalny sposób, a nieszkodliwy dla oryginału, zamalowywać obraz drogocenny. Po szczęśliwem przebyciu urzędu cła, kiedy już znalazł się obraz w rękach nowej właścicielki, zdejmowano z niego bezwartościową powłokę, chroniącą go od nadmiernego cła. Figiel ten kosztował właścicielkę 92.000 dolarów dodatkowego cła i 200.000 dolarów grzywny.



W Buckfest (Anglja) ukończona została obecnie odbudowa kościoła benedyktyńskiego zniszczonego przez króla Henryka VIII. Godne uwagi jest, że odbudowy dokonało 5 mnichów z reguły św. Benedykta bez żadnej obcej pomocy. Praca nad odbudową trwała 25 lat! Na zdjęciu widzimy uroczystość poświęcenia kościoła.

DYSKUSJA W NIEMCZECH.

Na rogu ulicy w Monachjum dyskutują gorąco w polityce dwaj jegomoście. Otacza ich koło ciekawych. W pewnej chwili jeden z dyskutujących szachuje swoje vis-a-vis:

— Ależ panie, należę do tej samej partji, co pan...

— Tem gorzej, nie możemy się zatem bić.

MAŁY SCEPTYK.

Janek: Co za śmieszne stworzenia z tych mrówek, wciąż pracują, nie znają rozrywek.

Stasio: Chyba się mylisz, ile razy wybrałem się na spacer do lasu, zawsze je spotykałem.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.